Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 13 SIERPNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 220

WIZYTA LAVALA W BERLINIE

została odroczona. — Premjer francuski przyjedzie do Berlina dopiero po sesji genewskiej. — Przedmiotem rozmów będzie sprawa współpracy politycznej.

Odroczenie wizyty premjera francuskiego wywołało w Niemczech konsternację

Paryż, 12 sierpnia.

Agencja Havasa donosi, że wizyta premjera Lavala i Brianda w Berlinie nastąpi prawdopodobnie dopiero po sesji wrześniowej Ligi Narodów.

„Journal" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że rząd niemiecki jeszcze w tym tygodniu wyśle oficjalne zaproszenie do rządu francuskiego i wbrew doniesieniu Havasa twierdzi, że wizyta w Berlinie nastąpi między 28 i 31 sierpnia.

Niezależnie od problemów finansowych i gospodarczych przedmiotem rozmów pomiędzy ministrami będzie sprawa współpracy politycznej. Projektowane ma być doprowadzenie do skutku porozumienia między Francją, Niemcami, Anglią i Włochami w tym kierunku, że żadne z tych państw w ciągu określonego czasu nie będzie podejmowało żadnej inicjatywy politycznej bez porozumienia się z pozostałemi czterema państwami.

Radykalna „Republique" twierdzi, że spotkanie odbędzie się dopiero po sesji genewskiej, gdyż ministrowie podczas sesji Ligi Narodów będą mieli sposobność do obszernej wymiany zdań, a poza tem chodzić ma o nienaruszanie autorytetu Ligi.

Berlin, 12 sierpnia.

Odroczenie wyjazdu premjera Lavala do Berlina tłumaczą tu częściowo zamiarem premjera francuskiego uzależnienia przyjazdu do Berlina od dyskusji w Radzie Ligi nad kwestją unji celnej austro-niemieckiej.

Francja podczas bezpośrednich rozmów w Berlinie będzie usiłowała, jak się obawiają w tutejszych kołach politycznych, zmusić Niemcy do pewnych ustępstw w kwestji rozbrojenia.

BERLIN, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komunikat Havasa o odroczeniu podróży premjera Lavala do Berlina wywołał konsternację w niemieckich kołach politycznych. Krążą uporczywe pogłoski, że urząd spraw zagranicznych Rzeszy został zaskoczony wiadomością agencji Havasa, rząd bowiem niemiecki miał właśnie zamiar wystosować formalne zaproszenie do Paryża.

Szczególne zdumienie wywołane zostało w kołach berlińskich z tego powodu, że wg. Havasa Laval tylko w zasadzie przyjąć miał zaproszenie rządu Rzeszy, podczas gdy dotychczas w opinji niemieckiej, dzięki inspiracji czynników miarodajnych panowało przekonanie, że premjer francuski przyjedzie do Berlina już w drugiej połowie sierpnia.

★

BERLIN, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z kół dobrze poinformowanych „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd Rzeszy nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie terminu podróży premjera Lavalla i min. Brianda do Berlina.

★

Berlin, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Conti komunikuje, że wbrew wszelkim innym wiadomościom, wizyta Lavala i Brianda prawdopodobnie nastąpi już w ostatniej dekadzie sierpnia.

Widocznie poczynione zostały po południu w tej sprawie kroki w Paryżu. Jutro lub pojutrze zostanie wystosowane oficjalne zaproszenie Niemiec i uzgodniony termin wizyty.

Krytyczna sytuacja rządu Mac Donalda

Premjer odwołuje ministrów z urlopu

Londyn, 12 sierpnia.

Mac Donald zwołał na dzisiaj posiedzenie komitetu oszczędnościowego gabinetu, które przeciągnie swe obrady prawdopodobnie do czwartku.

W tym celu Henderson i inni ministrowie musieli przerwać swe urlopy. Wbrew pierwotnym zamierzeniom zwoła Mac Donald wspólną konferencję przedstawicieli wszystkich politycznych partyj.

Wskutek nieprzejednanego stanowiska liberałów, domagających się wyrównania budżetu i uzależniających od tego swe dalsze poparcie gabinetowi z jednej strony oraz stanowczego oporu lewicy partji pracy co do zredukowania państwowych zasiłków dla bezrobotnych z drugiej strony, sytuacja polityczna gabinetu Mac Donalda jest bardzo poważna. —

Katastrofalna powódź w Chinach

23 miljony ludzi bez dachu nad głową

Londyn, 12 sierpnia.
(Telegram własny).

„Times" donosi, że powódź, jaka dotknęła Chiny przewyższa już swemi rozmiarami podobną klęskę z roku 1870. Poziom wody ciągle wzrasta. Liczba zatopionych wzrosła do 8.000.

Według prowizorycznych obliczeń dotychczasowe straty wynoszą 200 miljonów dolarów. Ćwierć miljona domów runęło. 23 miljony ludzi znajdują się bez dachu nad głową. Całe zbiory uległy zniszczenu, tak że przed Chinami stoi widmo klęski głodowej.

Hankou, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rozpaczliwy stan ludności w miejscowościach nawiedzonych powodzią, pogorszył się jeszcze bardziej z powodu nowych ulewnych deszczów, połączonych z wiatrem o wielkiej sile.

Rzeka Żółta wzbiera w dalszym ciągu zrywając naprawione teraz tamy. Mieszkańcy 500 domów zostali pogrzebani pod ruinami domów zmytych przez fale.

Linje kolejowe Longhai Tsentsi i Sinpukow znajdują się pod wodą z powodu występujących z brzegów kanałów.

Prowincja Szantung jest poważnie zagrożona przez wzbierające wody rzeki Żółtej. Ceny ryżu na rynku szanghajskim wzrosły o 50 proc. z powodu wielkich szkód w zbiorach.

Katastrofa kolejowa

na stacji Iłowo.

Bydgoszcz, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nocy wczorajszej na stacji Iłowo, parowóz pociągu nr. 673 najechał na pociąg mieszany nr. 1471.

Na skutek zderzenia dwa wagony zrzucone zostały z nasypu, przyczem jeden z nich uległ uszkodzeniu. Z obsługi pociągu hamulcowy Chmielnicki doznał ogólnych obrażeń.

Marszałek Piłsudski

powrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 12 sierpnia.

Wczoraj w godzinach porannych powrócił do Warszawy z Druskiennik Marszałek Piłsudski.

Wykopaliska pod Łodzią.

Cmentarz przedhistoryczny w okolicach Sieradza.

ŁÓDŹ, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na gruntach majątku Stolec pod Złoczewem pow. sieradzki przy wydobywaniu piasku do celów gospodarczych, natrafiono na urny.

Zawiadomiony przez właściciell majątku oddział archeologji przedhistorycznej Muzeum Etnograficznego w Łodzi dokonał zbadania i zabezpieczenia cmentarzyska.

Jak się okazało, jest to cmentarzysko z trzeciego okresu epoki bronzu, t. j. mniej więcej z XII wieku przed Chrystusem, przynależne do t. zw. kultury łużyckiej.

Waszyngton, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

B. zastępca prokuratora generalnego zamordowany został czterema strzałami rewolwerowemi danemi z zasadzki przez pewnego murzyna.

Powodem zabójstwa była zemsta za spoliczkowanie. Murzyna aresztowano.

Rewizje i aresztowania w Niemczech.

Policja skonfiskowała zapasy broni i amunicji w lokalach komunistycznych. — Dalsze śledztwo w sprawie zamachu na pociąg.

Dalsze starcia na terenie całego kraju.

Berlin, 12 sierpnia.

Wadług doniesień berlińskiego „Tampa" *policja niemiecka wpadła na ślad brunatno-zielonego auta, które zauważono w pobliżu miejsca wybuchu maszyny piekielnej pod Jütenborgem.*

Jak wiadomo, natychmiast po eksplozji samochód w błyskawicznem tempie odjechał w nieznanym kierunku, uwożąc ze sobą dwie osoby. *Rysopis jednego z zamachowców jest policji znany. Auto zarejestrowane jest w Berlinie.*

Berlin, 12 sierpnia.

Aresztowany przez policję były oficer irlandzki jako podejrzany o udział w zamachu na pociąg pod Jüttenborgiem *nie jest identyczny z osobnikiem, który kupował instalację elektryczną do maszyny piekielnej.*

Policja zarządziła konfrontację aresztowanego oficera z właścicielem sklepu, który oświadczył, że aresztowany irlandczyk nie jest tym, który instalację kupował.

Berlin, 12 sierpnia.

Z Akwizgranu donoszą, *że policja tamtejsza dokonała w kilku pobliskich miejscowościach rewizji w lokalach komunistycznych. Ogółem zaaresztowano 50 komunistów, należących do nielegalnej „organizacji walki z faszyzmem i policją" Organizacja ta rozporządza olbrzymiemi zapasami broni i amunicji i jej dziełem były krwawe rozruchy berlińskie.*

Między aresztowanymi znajduje się również członek rady miejskiej oraz były poseł do Reichstagu. W czasie rewizji w ręce policji wpadły również *sensacyjne dokumenty, świadczące o tem, że komuniści planowali wywołanie na terenie całej Rzeszy groźnych rozruchów.*

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu w Akwizgranie.

***

BERLIN, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dochodzenie prowadzone w poszukiwaniu zabójców dwu oficerów policji nie dało dotychczas pozytywnego wyniku. Policja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów w Berlinie i na prowincji.

U jednego z aresztowanych w Berlinie znaleziono szkic przebiegu zabójstwa policjantów na Placu Büllowa.

Dziś znowu rozlepiono ulotki na słupach reklamowych, podburzające policję do niekarności. Związek rzeźników otrzymał listy zawierające groźbę plądrowania sklepów.

***

BERLIN, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś nadchodzą dalsze nowe wiadomości o licznych krwawych starciach, które miały miejsce w wielu miastach całego kraju, jak i w samym Berlinie w związku z wczorajszą uroczystością konstytucji weimarskiej. W wyniku bardzo wielu starć jest poważna ilość rannych.

Poseł Janusz Jędrzejewicz

mianowany został ministrem oświaty

Warszawa, 12 sierpnia.

W dniu dzisiejszym mianowany został ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego poseł *Janusz Jędrzejewicz.*

Nowomianowany minister urodził się w roku 1875 na Ukrainie, we wsi Spiczynki. Gimnazjum ukończył w Żytomierzu. Brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, to też zmuszony do wyjazdu zagranicę ukończył w Paryżu „L'Ecole do scientes politiques". Następnie skończył wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W roku 1914 *wstąpił do legjonów i brał udział w walkach pierwszego pułku pierwszej brygady. Następnie w latach 1917—1918 był członkiem komendy naczelnej P.O.W., członkiem komitetu redakcyjnego pisma „Rząd i wojsko" oraz pracował publicznie w wydawnictwach niepodległościowych tego roku.*

W roku 1919 powraca do wojska, z którego wyszedł w roku 1923 w stopniu majora. W latach 1923—24 prowadził wykłady na kursach dla dorosłych. Od roku 1924 do 1926 był dyrektorem państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie.

Przy wyborach w roku 1928 *wszedł jako poseł do sejmu.* W obecnym sejmie wybrany został jako *wiceprezes klubu B.B.W.R..*

Diamond skazany

NEW YORK, 12 sierpnia.

Jack Diamond, słynny szef bandy przemytników i bandytów został wczoraj przez federalny sąd w N. Yorku za winę uprawiania kontrabandy alkoholu i za prowadzenie potajemnej dystylarni skazany na 14 lat więzienia i na 11 miljonów dolarów grzywny za pogwałcenie prawa o prohibicji.

Bestjalski mord pod Łodzią.

Zamaskowani bandyci zamordowali gospodarza i ciężko ranili jego syna. — Zbrodniarze znęcali się nad całą rodziną.

Wieś Łagiewniki Poklasztorne pod Łodzią **była ubiegłe nocy terenem, niezwykle bestjalskiego napadu.** We wsi tej zamieszkuje zamożny gospodarz 48-letni Piotr Makowski z 40-letnią żoną Katarzyną, 32-letnim synem Bolesławem i dwojgiem nieletnich dzieci.

O godzinie 11-ej wieczorem, kiedy Bolesław Makowski zamykał drzwi i cała rodzina przygotowywała się do snu, **do drzwi poczęli się dobijać jacyś nieznani osobnicy. Po chwili drzwi zostały wyważone i do izby wpadło czterech zamaskowanych napastników z rewolwerami w rękach.**

Bandyci zgasili lampę naftową i w ciemnościach poczęli się w okrutny sposób znęcać nad całą rodziną Makowskiego. Makowski w obronie własnej wydobył rewolwer i począł wśród ciemności strzelać do napastników. Bandyci odpowiedzieli również strzałami. Makowski trafiony czterema kulami w pierś runął na podłogę pławiąc się we krwi.

Mimo ciężkich ran ostatnim wysiłkiem **zdołał jednak wyczołgać się na podwórze, aby wezwać pomoc. Widząc ten manewr herszt bandy wybiegł na podwórze i przykładając rewolwer do głowy konającego Makowskiego celnym wystrzałem dobił go.**

Tymczasem w ciemnej izbie w dalszym ciągu trwała strzelanina w wyniku której Bolesław Makowski padł ciężko ranny.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi uzbroili się natychmiast w siekiery i pospieszyli Makowskim z pomocą. Widząc uzbrojonych chłopów bandyci rzucili się do ucieczki i zbiegli w ciemnościach nocnych.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła za bandytami energiczny pościg. Napad miał najprawdopodobniej charakter zemsty osobistej. (p).

Pożar w fabryce Kestenberga

Spłonęła szopa z zapasem przędzy

Wczoraj o godz. 10 min. 30 wieczorem centrala straży ogniowej została zaalarmowana **pożarem na terenie fabryki „J. Kestenberg, Sp. Akc." przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26.**

Po przybyciu na miejsce okazało się **że w płomieniach stoi szopa mieszcząca większą ilość odpadków bawełnianych i bawełny** Straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej, zmierzającej do zlokalizowania pożaru i niedopuszczenia do przeniesienia się ognia na sąsiednie zabudowania fabryczne.

Po godzinnej akcji pożar został ugaszony, jednakże szopy wraz ze znajdującym się w niej materjałem nie dało się uratować.

Spłonęło około 8.000 klg. bawełny i odpadków. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą 5.000 złotych. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry. Ogień zauważył dozorca nocny, który niezwłocznie wszczął alarm i dzięki temu udało się jeszcze na czas wytoczyć z szopy znajdujące się tam dwa auta osobowe.

Szopa fabryczna oraz znajdujący się w niej materjał, które spłonęły doszczętnie, były zaasekurowane.

Kurs dolara

obniżony przez Bank Polski.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie Bank Polski obniżył kurs banknotów dolarowych na 9.00½. Zapotrzebowanie na banknoty dolarowe było zresztą bardzo ograniczone, sięgające paru tysięcy dolarów. Całkowite zapotrzebowanie pokrywały banki prywatne bez udziału Banku Polskiego.

Na giełdzie prywatnej dolar.am gotówkowym obracano po kursie 9.00 przy braku odbiorców. Sfery giełdowe spodziewają się dalszej obniżki.

Sowiety nie chcą ujawnić

stanu swoich zbrojeń.

Genewa, 12 sierpnia.

Rząd sowiecki przesłał do Ligi Narodów dane, dotyczące stanu rosyjskich sił zbrojnych, sprzeciwił się jednak ogłaszaniu tych danych dla użytku konferencji rozbrojeniowej.

Wobec tego zastrzeżenia Sowietów Polska odmawia zgody na ogłoszenie sprawozdania polskiego dopóki Sowiety nie postąpią tak samo jak inne państwa.

FIASCO REAKCJI PRUSKIEJ

Berlin, w sierpniu.

„Prusy muszą znów zostać pruskiemi!" Zwycięstwa ostatnich dwuch lat dodały otuchy hitlerowcom, by dążyć we wszystkich dziedzinach politycznego życia niemieckiego do władzy. Po Brunświku i Saksonji, po całym szeregu pomniejszych państewek Rzeszy postanowili nacjonaliści **sięgnąć po Prusy.** Od czasu rewolucji Prusy zostały jedyną twierdzą socjalnej demokracji, ostoją republikańskiej „weimarskiej" koalicji. Rzecz jasna iż „czerwony" rząd Otto Brauna jest dla niemieckiego wojującego nacjonalizmu solą w oku. Stąd hasło do rozwiązania demokratycznego Landtagu: **„Prusy muszą znów zostać pruskiemi!".**

Na podstawie zgłoszonego przez sześć miljonów wyborców wniosku odbyło się referendum **„Czy pruski Landtag winien być rozwiązany?"** Odpowiedź twierdząca więcej niż połowy wyborców uczyniłaby Prusy „znów pruskiemi". W ostatnich wyborach do Reichstagu ilość wyborców wynosiła w Prusiech 26.400.000 osób. Przy uwzględnieniu możliwych zmian ludności, nacjonaliści winni byli zmobilizować od 13.200.000 do 13.400.000 głosów. Na listy prawicowe padło we wrześniu ub. roku **około 9 miljonów głosów.** Skąd więc hitlerowcy spodziewali się otrzymać brakujące 4 i pół miljona? I tu z niespodziewanym sukursem swym najzawziętszym przeciwnikiem przybywają... komuniści. W serdecznym sojuszu przeciw znienawidzonej demokracji przynosi wówczas Thalmann Hitlerowi zgórą **3 miljony głosów.**

W niedzielnym plebiscycie oba skrzydła radykalizmu społecznego przystąpiły do werbowania brakujących 1 i pół miljona głosów. Poprzez trupy Liebknechta i Róży Luxemburg, poprzez tysiące wymordowanych przez się zwolenników obu biegunów przeciwnych partyj, podali sobie ręce przywódcy hitlerowców i komunistów i wspólną pracą rozwinęli kampanję plebiscytową.

Hitlerowcy i sprzymierzeni z nimi niemiecko - narodowi z wielkim zapałem przystąpili do kampanji plebiscytowej. Wykorzystano cały arsenał haseł wyborczych z roku ubiegłego, ale i uzupełniono je przez **zwalanie winy za kryzys gospodarczy, za przesilenie bankowe za bezrobocie i reprezentację, za obniżkę płac i wzrost podatków — na koalicję demokratyczną.** Mimo wielkich strat materjalnych, jakie w ostatnich czasach poniósł potentat nacjonalistów Huggenberg, na akcję plebiscytową narodowcy asygnowali ogromne sumy, czerpiąc je ponoć z bogatej szkatuły wygnańca z Doorn. Prasa nacjonalistyczna zmobilizowała wszystkie swe siły, by dowieść ogłupionym przez siebie czytelnikom, że **koalicja weimarska „pracuje dla Francuzów".** W końcu rząd pruski zmuszony był do skorzystania z przysługujących mu na mocy „Notverordng" uprawnień, wydając odezwę do obywateli i **nakazując pismom wszelkich odcieni wydrukowanie tej odezwy pod groźbą zawieszenia wydawnictwa.** Zarządzenie to wywołało nieoczekiwaną potępiającą reakcją prezydenta Hindenburga, który pragnąc widocznie pozyskać z powrotem utracone względy nacjonalistów, **dał wyraz swemu prawicowemu stanowisku.** Zaskoczeni tem posunięciem prezydenta zwolennicy republiki, wytoczyli wobec wyborców najcięższe argumenty: opinję zagranicy i wreszcie oświadczenie kanclerza Bruninga: **„Mnie nie ujrzycie przy urnie wyborczej".**

Hitlerowcy wnet odpowiedzieli. „Zagranica?" Nie jest tak groźna i ma do nas nie mniejsze zaufanie, niż do socjalnych demokratów. Bruning głosować nie będzie? Ale zato staje do plebiscytu minister Schiele. Więc jednak „Prusy muszą znów zostać pruskiemiśś' Jedno tylko ich niepokoiło: letnie upały. Większość drobnomieszczańskich wyborców hietlerowskich opuszcza miasto na week-end. Młodzież, mimo wszystko **bardziej interesuje mecz piłki nożnej, wyścigi motocykli, aniżeli to, czy Braun długo jeszcze pozostanie pruskim premjerem.** W ostatniej chwili zjawiły się na murach miast plakaty: „Sportowcy, zanim wyruszycie z miasta, pierwej głosujcie!".

Jakoż cały wysiłek ugrupowań odwetowych spalił na panewce. Do zwycięstwa koalicji hitlerowsko - komunistycznego brakło przeszło 3-ch miljonów głosów

D. U-s.

Otwarcie parlamentu hiszpańskiego.

„Rewolucja w majestacie prawa."-Błędy rosyjskie powtórzone w Hiszpanji. Młodzi ludzie wierzą w przyszłość.-Kobieta dyrektorką głównego więzienia

Jeden z dziennikarzy rosyjskich na migracji przed otwarciem Kortezów (parlament hiszpański), na którem był obecny, uzyskał wywiad z hiszpańskim ministrem sprawiedliwości

Uprzejmość członków tymczasowego rządu hiszpańskiego jest rzeczywiście zadziwiająca: zawaleni po same uszy pracą znajdują oni czas nie tylko na przyjęcie dziennikarzy zagranicznych, lecz również i na prowadzenie długich dyskusyj.

Ton hiszpańskich mężów stanu jest spokojny i pewny siebie. A co poza tem jest godne uwagi — nie mają oni wyglądu ludzi przemęczonych i przepracowanych. Hiszpańscy ministrowie pracują bardzo dużo, lecz prawdopodobnie śpią wystarczającą ilość godzin i w odpowiednim czasie przyjmują posiłki.

Ogromny gabinet ministra sprawiedliwości de-Los Riosa. Duże szafy biblioteczne; na stołach rozłożone są papiery, książki, gazety w językach obcych, wycinki z gazet hiszpańskich...

— To, co my robimy — mówi minister — można nazwać *„rewolucją w majestacie prawa"*. Udało nam się: nowa władza przyszła w rezultacie prawnego aktu wyborów. Idziemy dalej tą samą drogą: *żadnego teroru, żadnego nieporządku, żadnej kolizji z prawem.* A jednocześnie z tem — *silna władza.* Wykorzystamy doświadczenie rosyjskie i urzeczywistnimy także to, co nie udało się Rosji. Zapytuje pan o niebezpieczeństwo bolszewizmu? Mogę pana zapewnić, że *niebezpieczeństwo to jest mitem.* Komunizm zupełnie *nie odpowiada właściwościom narodowego charakteru hiszpańskiego.* Żaden hiszpan nie zniesie ordynarnej przemocy. A ostatecznie, gdzie są nasi bolszewicy? Już najwyższy czas, żeby zjawili się. U nas nawet syndykaliści są wrogo usposobieni dla komunizmu. A wreszcie *niema absolutnie żadnych powodów, aby naród hiszpański był niezadowolony...*

Minister, znany uczony i pisarz, mówi zwięźle, pewnie i ładnie. Jednakże dowodzenia jego nie przekonywują mnie, niestety.

— Jako cudzoziemiec, mało znający wasz kraj, nie będę toczył sporów z ministrem hiszpańskim na temat spraw hiszpańskich. Lecz mimo wszystko, posiadamy nad wami pewną przewagę: widzieliśmy *zbliska prawdziwą rewolucję...* Czy pozwoli pan, panie ministrze, podzielić się z panem pewnemi wątpliwościami, które nasuwają mi się?

— Pan będzie łaskaw...

— Twierdzi pan, że komunizm nie odpowiada właściwościom narodowego charakteru hiszpańskiego. Czy jest pan przekonany, panie ministrze, że *odpowiada on rosyjskiemu charakterowi narodowemu, lub jakiemukolwiek innemu?* Twierdzi pan, że Hiszpanja narazie nie posiada komunistów. Lenin nawpół żartem twierdził, że *w kwietniu 1917 r. w Rosji było tylko dwuch prawdziwych komunistów: on i jego żona.* O przyczynach, które mogłyby wywołać niezadowolenie narodu hiszpańskiego nie mogę sądzić. Jednakże widzę, że *kurs waluty waszej spadł i spada nieznacznie w dalszym ciągu.* W obecnej chwili koszty utrzymania w Hiszpanji, przy posiadaniu waluty zagranicznej, są bardzo niskie. Dowodzi to, że koszty te w krótkim czasie będą bardzo wysokie, jak to miało miejsce w Niemczech. Czy fakt ten nie wywoła niezadowolenia?

— Przeciwko drożyźnie przyjęliśmy środki zapobiegawcze i będziemy walczyli z nią w dalszym ciągu. Mamy nadzieję, że *do listopada zdołamy urzeczywistnić najradykalniejszą reformę rolną.* Przysporzy nam ona, coprawda, około dwudziestu tysięcy wrogów, lecz jednocześnie ogromną ilość wiernych i oddanych przyjaciół. Niech komuniści spróbują przeciągnąć na swoją stronę chłopów, którzy otrzymają ziemię od Kortezów!

Argument ten był silny i przekonywujący. Tego samego dnia hiszpański minister skarbu Prieto powiedział mi:

— *Ani jedno państwo nie jest zainteresowane w wybuchu w Hiszpanji bolszewizmu...*

Argument ten był jeszcze bardziej przekonywujący. A jednak...

★

Kortezy. Byłem przekonany, że przepychowi dworu hiszpańskiego z jego starożytnym ceremonjałem powinien również odpowiadać przepych parlamentu. W rzeczywistości — *bardzo skromny budynek, ze skromnemi salami, niedrogiemi meblami i bufetem* w rodzaju tych, jakie znajdują się w zakładach naukowych. Z parlamentem Londynu, Wshingtonu, Paryża i Berlina Kortezy nie mogą nawet się porównywać.

Półokrągła sala posiedzeń. W dziwny sposób wymalowany sufit, zwykła trybuna, czerwonym pluszem obciągnięte ławki. Tylko jedna niesymetrycznie ustawiona pierwsza ławka obciągnięta jest niebieskim pluszem: ławka ta przeznaczona jest dla członków rządu.

Miejsce Primo de Rivery zajmuje obecny premjer ministrów, który ma na sobie strój wizytowy. Większość deputowanych ubrana jest bardzo skromnie. Na tem tle zwraca na siebie uwagę swą elegancją *minister spraw wewnętrznych don Miguel Maura, syn reakcyjnego premjera, zmarłego przed kilku laty i brat księcia Maury, który po wybuchu rewolucji wyjechał do Francji.*

W Kortezach są tylko dwie kobiety, które, w przeciwieństwie do mężczyzn, przez cały czas coś pilnie notują.

Zdziwił mnie nieco *bardzo młody wiek większości deputowanych.* Starszych można policzyć na palcach i są to wszystko znakomitości: Alkala Zamora, Lerru, Unamuno. Sanchez Gerra, Ossorio Gallardo. Mimo woli nasuwa się wątpliwość życiowa, lub też „obywatelska". Wszak w pierwszych miesiącach nowego ustroju nie mówiło się o niczem innem, jak o tem, że *„zbierze się zgromadzenie ustawodawcze i wszystko załatwi".* Więc wszystko mają załatwić ci młodzi ludzie? Nie należy jednakże przywiązywać specjalnego znaczenia do formy.

Z gabinetu wychodzi *Aleksander Lerru* — wszyscy są przekonani, że on zostanie premjerem ministrów z chwilą, gdy Alkala Zamora zostanie obrany prezydentem. Wszyscy momentalnie otaczają go i, wnioskując z pełnego uszanowania milczenia, z jakim młodzi deputowani słuchają minstra spraw zagranicznych, można zupełnie śmiało twierdzić, że będą oni głosowali za rządem.

Na ścianach wszędzie pełno portretów zmarłych działaczy parlamentarnych Hiszpanji. O wielu z nich nigdy w życiu nawet nie słyszałem.

W jednym z saloników radykalny deputowany, do którego mam list polecający, dzieli się ze mną swemi uwagami:

— O niebezpieczeństwie bolszewickiem i żadnem innem niema mowy—identycznie to samo, co mówili ministrowie.— Z katalończykami zostanie łatwo osiągnięte porozumienie. O przewrocie wojskowym niema co myśleć.

— Jak pan sądzi, czy jest to oficjalny optymizm czy też oni w rzeczywistości tak myślą? — zwracam się z zapytaniem do jednego z dziennikarzy zagranicznych, który już od dwudziestu lat mieszka w Hiszpanji.

— *Według mnie, oni mówią tak, jak myślą i mają zupełną rację.*

— A mimo wszystko, byłoby dla mnie bardzo ciekawe usłyszeć, co mówi „przeciwna strona".

— Kogo ma pan na myśli? Przywódcy syndykalistów są mało zajmującymi ludźmi i nie wiem, czy byłby pan w stanie porozumieć się z nimi, gdyż wątpliwe jest, czy władają oni językiem francuskim. Jeśli idzie o wybitnych działaczy przedrewolucyjnego reżymu, to wyemigrowali oni wszyscy zagranicę. Właściwie jest wyjątek: *don Galo Ponte, były minister sprawiedliwości i prawa ręka Primo de Rivery.* Lecz zobaczyć się z nim jest bardzo trudno: *on siedzi w więzieniu.*

— Czy nie będzie można w żaden sposób zobaczyć się z nim? Od kogo jest to zależne?

— Od senority Wiktorji Kent, jednej z dwuch posłanek, które tam siedzą. Jest ona jednocześnie dyrektorką głównego więzienia i jeśli pan chce, to mogę pana przedstawić.

Opowiadano mi, że senorita Wiktorja Kent odegrała niemałą rolę w czasie rewolucji. Wszyscy zamachowcy, w większości wypadków osobistości powszechnie znane, byli z polecenia Primo de Rivery otaczani bezustanną, czujną opieką. Na skromną kobietę, spokojnie zajmującą się adwokaturą nie zwracała policja żadnej uwagi. I właśnie dlatego *pośredniczyła ona we wszystkich zakonspirowanych sprawach.*

Senorita Wiktorja Kent jest bardzo miłą kobietą. Nie mam do niej żadnego listu polecającego. Prośba moja nie spotyka się ze specjalną przychylnością, jednakże nie spotyka się również z odmową.

— Niech pan przyjedzie jutro w południe do kancelarji głównego więzienia to pomówimy.

★

Nie bez powodu Alkala Zamora nazywany jest *królem hiszpańskich mówców.* Mowa jego, bardzo umiarkowana w treści, była rzeczywiście nadzwyczajna.

Przyszłość określi sens i wartość tego przemówienia. O sobie Alkala Zamora, który jest wierzącym katolikiem, powiedział jedynie tylko tyle, że *dla niego z otwarciem Kortezów związane jest osiągnięcie najwyższego punktu w życiu, darowanem mu przez Boga.*

Zbyt wielu iluzji w stosunku do swej osoby, zdaje się ten człowiek nie posiadać...

M. A.

SPORT

Z kim grać będą
piłkarze palestyńscy

W związku z przyjazdem do Łodzi piłkarskiej drużyny palestyńskiej Hapoel, dowiadujemy się, że w dniu 22 b. m. goście grać będą z reprezentacją klubów robotniczych w Łodzi, zaś następnego dnia z Hakoahem łódzkim. Pierwszy występ palestyńczyków w Łodzi odbędzie się w dniu 22 b. m.

Jutro rozpoczynają się
mistrzostwa wioślarskie Europy

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się w Paryżu mistrzostwa wioślarskie Europy, które potrwają do niedzieli włącznie. Jak wiadomo, w mistrzostwach wioślarskich Europy biorą również udział polacy, przyczem wioślarze nasi znajdują się już w Paryżu, przygotowując się do zawodów.

Zaszczytne miejsce
zajęli lekkoatleci polscy

Po oficjalnem obliczeniu wyników, uzyskanych przez lekkoatletów na „Masarykowych Hrach w Pardubicach" Polsce przyznano zaszczytne trzecie miejsce za Czechosłowacją i Niemcami, a przed Belgją, Włochami, Węgrami, Austrją, Francją, Jugosławja i t. d. Ogólem brało udział w Masarykowych Hrach jedenaście państw.

Mecz z węgrami
został odwołany

Projektowany na dzień 30 b. m. mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry został przed kilku dniami odwołany na skutek odmowy węgrów. Wobec powyższego męskiej reprezentacji lekkoatletycznej Polski pozostały jeszcze do rozegrania mecze z Czechami (5 i 6 września), Italją (12 i 13 września), Belgją (11 października).

Makkabi łódzka
na mistrzostwach lekkoatletycznych

Jak się dowiadujemy, Makkabi łódzka weźmie udział w mistrzostwach lekkoatletycznych klubów żydowskich, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Królewskiej Hucie.

Tłoczyński wygrywa
turniej tenisowy w Ciechocinku

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Ciechocinka pierwsze miejsce w konkurencji panów zajął Tłoczyński, w finale gry podwójnej panów wygrała para Tłoczyński — „Marjan" .Finał gry pojedyńczej pań wygrała Neumanówna.

Drużynowe mistrzostwa
bokserskie

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Łodzi drużynowe mistrzostwa bokserskie, które oczekiwane są przez zwolenników tej gałęzi sportu z wielkiem zainteresowaniem. Czołowe drużyny łódzkie już bardzo intensywnie trenują, należy jednak przypuszczać, że szereg drużyn w okręgu łódzkim nie przystąpi wogóle do mistrzostw.

Szamota i Stahl
zdobywają mistrzostwo kolarskie Warszawy

Na Dynasach w Warszawie rozegrane zostały w dniu onegdajszym torowe mistrzostwa kolarskie Warszawy. W mistrzostwach sprinterów na 1000 mtr. pierwsze miejsce zajął Szamota, bijąc Majewskiego. Czas Szamoty 12.6. Mistrzostwo Warszawy na 50 klm. wygrał Stahl (Legja) przed swym kolegą klubowym Oleckim.

Smierć — dowodem miłości.

Józiu, umieram! Teraz mi uwierzysz?

Ponury dramat miłosny w Łodzi.

Wczoraj w godzinach wieczornych w domu przy ulicy Radomskiej 17 rozegrał się dramat miłosny.

W kamienicy tej zamieszkuje z rodzicami 18-letnia Józefa Olejniczakówna, ogrodniczka, zatrudniona w ogrodach Scheiblera i Grohmana. Przed rokiem zakochał się w niej 21-letni Bonifacy Konatowicz. Olejniczakówna początkowo odwzajemniała mu się uczuciem. Konatowicz kilkakrotnie rozmawiał z jej rodzicami, oświadczając im, że

pragnie się z Józefą ożenić.

W październiku ub. roku młodzieniec został powołany do służby wojskowej przydzielony do 10 p.a.p. w Łodzi. Przez trzymiesięczny okres ćwiczeń rekruckich, przebywając stale w koszarach, nie mógł się spotykać z Olejniczakówną. Gdy wreszcie przyszedł do niej, stwierdził, że dziewczyna już go nie kocha.

Konatowicz nie mógł zrozumieć, co się stało. Józefa wprawdzie pozwalała mu w dalszym ciągu przychodzić, jednak że nie była już tak serdeczna, jak dawniej.

Młody żołnierz tłumaczył jej kilkakrotnie, że kocha ją bardzo gorąco i bez niej nie wyobraża sobie życia i czuł, że te słowa nie wywierają na dziewczynie głębszego wrażenia. W tych dniach Konatowicz miał wyruszyć z pułkiem, na manewry. Wczoraj wieczorem przyszedł pożegnać się z dziewczyną. Zjedli wspólnie kolację i rozmawiali bardzo długo. Konatowicz twierdził, że **obawia się, iż Józefa nie będzie mu wierna w czasie jego nieobecności.**

— Wolę śmierć, niż życie bez ciebie! — mówił jej.

Dziewczyna nie traktowała jednak tych słów na serjo. Gdy mu to oświadczyła, młodzieniec wybuchnął gniewem i wyszedł z mieszkania bez pożegnania.

W kilkanaście minut później wrócił jednak przed dom przy ulicy Radomskiej 17 i zapukał do bramy. Gdy mu otworzył dozorca, chwiejąc się na nogach wszedł na podwórze i spoglądając w okna ukochanej zawołał:

— **Józiu, umieram! Teraz mi wierzysz?**

W parę chwil później padł na ziemię, tracąc przytomność. Zaalarmowano pogotowie, które stwierdziło, że **otruł się kwasem solnym. Desperat w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala wojskowego przy ulicy Prządzalnianej.**

dg.

Strajk w przemyśle dzianym
nie został wczoraj zlikwidowany.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja pomiędzy przemysłowcami branży dzianej a robotnikami. Na konferencji, której przewodniczył insp. Wojtkiewicz, miano uzgodnić cennik płac robotników w przemyśle dzianym.

Przedstawiciele robotników oświadczyli na wstępie, iż nie zgadzają się na redukcję płac, powołując się na to, iż redukcję tę chce zastosować drobny i średni przemysł dizany, podczas gdy *wielki przemysł płac nie redukuje.* Zażądali oni wobec tego, aby cennik płac robotniczych w średnim i drobnym przemyśle zrównany był z cennikiem wielkiego przemysłu.

W odpowiedzi przemysłowcy oświadczyli, iż komisja, przez nich wyłoniona,

ustaliła płace o 20 proc. mniejsze od dotychczasowych. Ponieważ delegacja nie otrzymała żadnych dodatkowych pełnomocnictw, *na ustępstwa iść nie może.*

Ostateczną odpowiedź co do żądań robotniczych przemysłowcy obiecali udzielić do wtorku. Wobec powyższego przedstawiciele robotników zapowiedzieli rozszerzenie strajku na wszystkie fabryki w Łodzi.

Istotnie, bezpośrednio po konferencji, porzucili pracę pozostali robotnicy, tak, że *obecnie nieczynnych jest 42 fabryki w Łodzi.* Pracują tylko zakłady wielkiego przemysłu dizanego w liczbie 5, lecz robotnicy tych zakładów powzięli już w dniu wczorajszym uchwałę, że w razie gdyby we wtorek przemysłowcy nie zgodzili się na wypełnienie postulatów robotniczych, również i oni, na znak protestu, zastrajkują.

★

Co się tyczy fabryk pończoszniczych, jak już donosiliśmy, w piątek odbędzie się walne zebranie robotników, na którem

zapadną uchwały strajkowe. W tej dziedzinie przemysłu płace mają być zredukowane o 20—30 proc.

(i)

Złodzieje grasują na letniskach.
Policja łódzka zlikwidowała groźną szajkę.

Od szeregu tygodni na letniskach pod Łodzią grasowała zuchwała szajka złodziejska, dzień w dzień przenosiła się z miejsca na miejsce, dokonując zuchwałych włamań.

Złoczyńscy przeważnie podkopywali się pod piwnice drewnianych domków, wyjmowali deski z sufitu i w ten sposób dostawali się do mieszkań letników, gdy ci, w nocy, byli pogrążeni we śnie. Włamywacze starali się działać jaknajciszej, by nikogo nie zbudzić. W jednem z mieszkań, na letnisku pod Kaliszem, mieszkańcy **usiłowali im stawić opór.** Rabusie wszystkich ich dotkliwie poturbowali.

Władze policyjne, otrzymując stale meldunki o zuchwałych występach złodziejskich, zorganizowały szereg obław w okolicach Łodzi. Stwierdzono wreszcie, że złoczyńcy po każdej wyprawie przyjeżdżają do osady Koźminek (pow. kaliski) i tam w jednej z zagród **dzielą się łupami i obrabiają interesy z paserami.**

Do Koźminek wydelegowano większy oddział policyjny, który wreszcie szajkę zlikwidował. Aresztowano: Władysława Szmulczyńskiego Józefa Włosińskiego vel Piechotę, Eugenjusza Fibicha i Fryderyka Smulczyńskiego. Byli oni już niejednokrotnie karani za kradzieże, dokonane w Łodzi.

W początkach sezonu letniego przenieśli się oni na, letniska podmiejskie i tam się zabrali do roboty. Jak ustalono, zuchwała szajka w ciągu ostatnich trzech miesięcy **dokonała w okolicach Łodzi przeszło czterdziestu włamań i kradzieży.**

Łupy z wypraw tych sprzedawali łódzkm paserom, z którymi pozostawali w stałym kontakcie. Paserzy ci zostali już również ujęci. Aresztowanych członków szajki złodziejskiej, po szczegółowem przesłuchaniu, odstawiono do więzienia.

Tomaszów - Mazowiecki
(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

Z KLASOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO.

Przy udziale przedstawiciela łódzkich związków zawodowych przemysłu włókienniczego p. Walczaka odbyło się walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu w składzie 11 osób, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Następnie postanowiono zaprotestować przeciwko zamiarowi obniżenia płac i wydać w tej sprawie odezwę. Dowiadujemy się, że wobec nieodpowiedniej redakcji i treści, odezwa ta została przez ekspozyturę starostwa zakwestjonowana.

ZATARG W FABRYKACH.

W kilku mniejszych miejscowych fabrykach powstał zatarg na tle nieuregulowania należności za płacę. Przemysłowcy zalegają robotnikom z wypłatą za kilka tygodni i na tem tle doszło do strejku.

PO KONCERCIE KOŁA STUDENTÓW

Przy wypełnionej publicznością sali odbył się w kinie „Odeon" koncert koła studentów żydów. Poszczególne części koncertu wykonane przez skrzypaczkę z Łodzi **p. Rotstatównę i pianistkę Bieżuńską** cechował artyzm i doskonała technika.

POŻAR.

We wsi Dąbrowa pod Tomaszowem wybuchł wczoraj pożar w zagrodzie gajowego. Ogień z błyskawiczną szybkością objął zabudowania. Wezwana straż tomaszowska po intensywnej pracy ogień ugasiła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

We wsi Jadwigów pod Tomaszowem usiłował powiesić się na pasku od spodni 40-letni gospodarz Józef Gruszczyński. Domownicy w porę uratowali samobójcę. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, spowodowany spaleniem się zagrody.

JUBILEUSZ ŻTGS.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 16-go b. m. odbędzie się jubileusz 20-lecia istnienia ŻTGS. w Tomaszowie. Uroczystość ta zapowiada się imponująco. Spodziewane jest przybycie licznych klubów zamiejscowych.

NA ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY

Na mający się odbyć w dniach 15 i 16 b. m. zjazd podoficerów rezerwy w Gdyni wyjeżdżają z ramienia tutejszego koła prezes Kruszewski i p. Majchrzak, kilku członków stowarzyszenia i przedstawiciele prasy.

Piotrków Trybunalski
Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

KASA CHORYCH ZAMIERZA URZĄDZIĆ KOLONJE LETNIE DLA DZIECI

Kasa chorych w Piotrkowie zamierza w przyszłym roku budować w Sulejowie pod Piotrkowem baraki na kolonje letnie dla 500—600 dzieci.

Kasa chorych w tym celu zwróciła się do magistratu m. Sulejowa o przydzielenie pewnego obszaru ziemi na budowę tych baraków. Rada miejska w Sulejowie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrzy prośbę piotrkowskiej kasy chorych.

JARMARK HODOWLANY W PIOTRKOWIE.

We wrześniu b. r. Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych urządza w Piotrkowie jarmark hodowlany na konie i bydło połączone z pokazem bydła. Do jarmarku dopuszczone będą tylko najlepsze sztuki zarówno z powiatu piotrkowskiego jako też z powiatów sąsiednich. Dla rolników i kupców interesujących się sprzedażą i kupnem rasowych koni i bydła nadarza się doskonała okazja wzięcia udziału w jarmarku hodowlanym w Piotrkowie.

Z RYNKU PRACY.

Według ostatnich danych PUPP ilość bezrobotnych wynosiła w ubiegłym tygodniu w Piotrkowie 2300 osób. w powiecie piotrkowskim 200 osób.

KRONIKA

Sierpień 13 CZWARTEK

Dziś Hipolita
Jutro Eurebjusza

Wschód słońca	4.14
Zachód słońca	7.07
Wschód księżyca	3.24
Zachód księżyca	7.47
Długość dnia	14.12
Ubyło dnia	1.47

Spadek bezrobocia

w ciągu tygodnia o 5172 osoby

Według danych Państwowych Urzędów Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 8 b.m. wynosiła 255.887 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 5.172 osoby.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 8 b.m. przedstawiał się następująco: Warszawa — miasto — 15.008 bezrobotnych (spadek o 81), Warszawa okręg — 7.825 (21), Włocławek — 7.060 (wzrost o 82), Łódź — miasto — 27.644 (1.190), Łódź— okręg — 7.928 (—488), Częstochowa — 10.387 (wzrost o 133), Sosnowiec 20.159 (—363), Drohobycz — 5.627 (—23), Bydgoszcz — 8.801 (wzrost o 12), Poznań — 10.621 (—349), Śląsk — 60.150 (—318).

Zasiłki ustawowe w okresie od 27 lipca do 3 b.m. pobierało 57.229 bezrobotnych.

Echa nadużyć w „Orbisie"

Skarb nie poniesie żadnych strat

W wyniku przeprowadzonej z polecenia ministra komunikacji rewizji w agencji biura podróży „Orbis" w Łodzi, stwierdzono, że ostateczna cyfra strat wynosi 3.972.51 zł., czyli na taką kwotę brak w kasach agencji łódzkiej biletów kolejowych. Strata ta w całości znajdzie pokrycie w gwarancji, złożonej przez dzierżawcę agencji łódzkiej, agenta Schirmera, tak, że nietylko skarb państwa, lecz również „Orbis" nie poniesie z tego tytułu żadnej straty.

Nadużycia biletowe w agencji łódzkiej powstać mogły i powstały prawdopodobnie w ten sposób, że bilety zostały skradzione z szaf przez b. pracowników agencji. Jak dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy bilety skradzione zostały faktycznie puszczone w obieg. W wydziałach kontroli biletów kolejowych dotychczas na bilety fałszywe, pochodzące z tej kradzieży, nie natrafiono.

Pensje bankowców

Od 200 do 6000 zł. miesięcznie

Główny Urząd Statystycny zebrał dane, dotyczące skali zarobków pracowników bankowych w Polsce.

Zarobki personelu kierowniczego w bankach, na ogólną liczbę 1.171 osób zbadanych (w tem 43 kobiety), przedstawiały się następująco: pensję miesięczną w wysokości do 500 zł. pobierało 2,7 proc. z pośród osób zbadanych, do 600 zł. pobierało 4 proc. do 800 zł. 14,3 proc. do 1000 — 14,8 proc., do 1500 zł. —30,4 proc., od 1500—2000 — 13,9 proc., od 2000—3000 zł. — 11,5 proc., od 3000—4000 zł. — 3.7 proc., od 4000—5000 zł.— 3,2 proc., do 6000 zł. i powyżej miesięcznie pobierało 1,5 proc.

Na ogólną liczbę 3.658 osób personelu biurowego (sami mężczyźni) pensję miesięczną w wysokości do 200 zł. pobierało 5,1 proc., do 300 zł. — 14,1 proc. do 400 zł. — 19 proc. do 500 zł. — 19,4 proc. do 600 zł. 15,3 proc., do 700 zł. — 10,9 proc., do 800 zł.ł — 7,7 proc., do 900 zł. — 4.4 proc., do 1000 zł. — 2,1 proc., powyżej 1000 zł. — 2 proc.

Na ogólną liczbę 2.064 kobiet z pośród personelu biurowego, do 200 zł. miesięcznie pobierało 6,9 proc. do 300 zł.— 21,9 proc., do 400 zł. — 26,4 proc. do 500 zł. — 23,6 proc., do 600 zł. — 12,8 proc. do 700 zł. — 4,8 proc., do 800 zł. — 2,5 proc., do 900 zł. — 0,9 proc., do 1000 zł. —0,2 proc.

Z pośród personelu niższego do 50 zł. miesięcznie zarabiało 2 proc. osób objętych badaniom, do 100 zł. — 18 proc. do 150 zł. — 28, 9 proc. do 200 zł. 9,31,2 proc. od 200 do 200 zł. — 18,3 proc., powyżej 300 zł. — 1,6 proc.

Urzędnik magistracki zastrzelił się.

Kobieta — przyczyną defraudacji i samobójstwa

Wyrąbkiewicz został przewieziony do szpitala w Pabjanicach.

Wiadomość wczorajsza o defraudacji, popełnionej w magistracie przez urzędnika wydziału prezydjalnego Edwarda Wyrąbkiewicza wywołała niezwykłą sensację, gdyż **Wyrąbkiewicz uchodził za wzorowego pracownika i cieszył się zaufaniem swych przełożonych.**

List, pozostawiony przezeń w domu o zamiarze popełnienia samobójstwa z powodu przegrania pieniędzy magistrackich, spowodował poszukiwania, lecz wszelkie wysiłki w tym kierunku nie dały rezultatu.

Wreszcie wczoraj rano magistrat otrzymał z Pabjanic zawiadomienie, że **na polu pod wsią Rydzyny przy Pabjanicach chłopi znaleźli leżącego w kałuży krwi mężczyznę, przyzwoicie ubranego i zawiadomili o tem posterunek policji,** że rannym jest urzędnik magistratu łódzkiego Wyrąbkiewicz, wobec czego odwieziono go do szpitala w Pabjanicach.

Lekarze stwierdzili trzy rany postrzałowe, dwie w okolicy serca, a jedną w skroń i natychmiast dokonali operacji wyjęcia kul, wobec czego jest nadzieja, że **Wyrąbkiewicz będzie żył, aczkolwiek stan jego jest nadal bardzo poważny.**

Wczoraj rano wyjechał do Pabjanic wyższy urzędnik magistratu, celem przesłuchania rannego, lecz choć Wyrąbkiewicz odzyskał przytomność, jednak nie może mówić i lekarze zalecili mu zupełny spokój.

W magistracie prowadzone są dochodzenia, celem ustalenia, jaka suma została przez Wyrąbkiewicza zdefraudowana, poczem cały wynik dochodzenia zostanie przesłany władzom śledczym.

Przygodni znajomi Wyrąbkiewicza z wyścigów stwierdzili, że **przyjeżdżał on zawsze na wyścigi w towarzystwie kobiety,** która go namawiała do gry i stawiania dużych sum na różne konie i choć z początku szczęście mu dopisywało, później **przegrywał we wszystkich biegach, a w ostatnim dniu wyścigów, w niedzielę, przegrał ostatnie 500 złotych, a nawet posprzeczał się ze swoją znajomą i wcześniej od niej opuścił tor wyścigowy.**

W Pabjanicach Wyrąbkiewicz ma szwagra, do którego onegdaj wyjechał, prawdopodobnie w celu uzyskania pożyczki dla wyrównania przegranej sumy, jednak nie udało mu się pożyczki wydostać, wobec czego wyszedł na drogę, wiodącą z Pabjanic do wsi Rydzyny i tam **strzelił trzykrotnie do siebie.**

Dziś dochodzenie przejmie policja śledcza i Wyrąbkiewicz zostanie przesłuchany, o ile oczywiście stan jego zdrowia na to pozwoli. (b)

Rezerwiści-żydzi

mogą się stawić 22-go września.

Jak nas informują, władze wojskowe łódzkie — w związku z przypadającym na dzień 21 września r. b. świętem uroczystem żydowskiem sądnego dnia, ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, aby rezerwiści wyznania mojżeszowego, udający się na ćwiczenia, którzy otrzymali wezwania na dzień 21 września r. b., mogli stawić się do szeregów dopiero nazajutrz, t. j. 22 września, względnie, jeżeli chodzi o tych rezerwistów, którzy mają do przebycia znaczniejsze odległości, nawet 23 września rano.

W związku z zarządzeniem powyższem, karty powołania, upoważniające do bezpłatnego przejazdu rezerwisty do jego oddziału, będą ważne do dnia 23 września r. b. (p).

Nadużycia dyrektora kasy chorych w Pabjanicach

P. Zięba zmuszał urzędników do żyrowania jego weksli, inkasował należności i popełnił szereg innych malwersacyj.

Władze rozesłały za Ziębą listy gończe.

Stanowisko dyrektora Kasy chorych w Pabjanicach zajmował od pewnego czasu Władysław Zięba. Wśród urzędników Kasy chorych kursowały pogłoski, iż Zięba dopuszcza się nadużyć, ponieważ jednak nie było chwilowo żadnych konkretnych dowodów winy dyrektora — z pogłosek tych nie czyniono użytku i Zięba pełnił w dalszym ciągu swoje obowiązki.

Dyrektor Zięba ustalił sobie urlop na sierpień r. b. i **w dniu 1 b. m. nie zgłosił się do pracy.**

Już w kilka dni po pierwszym sierpnia zaczęły wychodzić na światło dzienne różnego rodzaju nadużycia, popełnione przez Ziębę.

Przedewszystkiem okazało się, iż **Zięba wystawiał weksle na różne sumy, poczem wymagał od podwładnych mu urzędników, aby weksle te żyrowali.** Następnie weksle były oddawane przez Ziębę do dyskonta, a ponieważ urzędnicy uchodzili jak dotąd za stosunkowo dobrych płatników, weksle znajdywały zbyt dość łatwy.

Z chwilą wyjścia na jaw tej afery, zgłosił się do komisarza Kasy chorych w Pabjanicach, p. Bogdańskiego, dostawca mleka dla Kasy, który miał otrzymać należność w kwocie kilku tysięcy złotych. Tymczasem w aktach Kasy figurował kwit dostawcy, stwierdzający, iż **całą należność od dyrektora Zięby otrzymał.** Jak się okazało, Zięba, licząc na autorytet swego stanowiska, polecił dostawcy wypełnić kwit, zapewniając go, iż pieniądze w najbliższym czasie otrzyma. Pieniądze te zostały istotnie podjęte, lecz przez samego Ziębę, który przywłaszczył sobie całą sumę.

Ponadto wyszły na jaw różne inne jeszcze kombinacje oszusta, wobec czego komisarz pabjanickiej Kasy chorych zwrócił się do urzędu prokuratorskiego.

Wydany bezzwłocznie nakaz aresztowania złoczyńcy, który żerował na dobrej wierze podwładnych i szeregu osób postronnych, nie mógł być wykonany, albowiem **trudno ustalić, gdzie obecnie Zięba spędza swój „urlop", wobec tego rozesłano za zbiegłym listy gończe.**

Ze względu na bądź co bądź wysokie stanowisko Zięby afera wspomniana wywołała w społeczeństwie pabjanickiem bardzo silne wrażenie. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych stale zapełniająca widownię frapująca komedja Szalom Alejchema „200.000“ (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w czwartek, ostatnie przedstawienie rewji „A.. raz to można“, która jutro w pełni powodzenia ustępuje miejsca nowej, ostatniej w tym sezonie rewji „Babie lato“, w której znany reżyser K. Tatarkiewicz wraz z zespołem pożegna się z publicznością łódzką. — Początek o gdoz. 9-ej wieczorem. Sala zabezpieczona od chłodu i deszczu.

TEATR REWJI „RAKIETA“.

Progarm „Na pe..“ w którym Kalinówna podbiła serca caełj Łodzi, schodzi już za dwa dni z afisza. Kto jeszcze nie widział „Wesela Szeli“ i „Kupletów starszej damy“ w jej wykonaniu, musi to zrobić zaraz. — Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

CZWARTEK, dnia 13-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warsz.). 16.50;—17.10: Pierwsza kolarska wędrówka krajoznawcza — wygłosi p. Józef Włodarkiewicz (tr. z Warszawy). 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18: „Paryż podziemny“, wygłosi inż. Zygmunt Kacprowski (tr. z Warsz.). 18—19: Koncert solistów Wyk.: Halina Dudicówna (sopran), Aleksander Sienkiewicz (fort.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z Warsz.). 19—19.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy). 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: Prasowy dziennik radjowy oraz komunikat sportowy z W-wy. 20.15—21.30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej Wyk.: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego, Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Wł. Walentynowicz (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22: Słuchowisko p. t. „Miłość i obraz — jedna z przygód Arystydesa Pujola“ — Locke'a, w radjofonizacji Stan. Dzikowskiego (tr. z Warszawy). 22—22.15: Feljeton z Wilna p. t. „U niemieckich przyjaciół Polski“ — wygłosi Witold Hulewicz. 22.15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warsz.). 22.30—23: Koncert solisty ze Lwowa. 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 14 sierpnia 1931 roku.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—15.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klinbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16.00 Przerwa 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.30—16.45 Kącik artystyczny LSG (tr. z W.). 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy), 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim (tr. z W-wy). 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt ze Lwowa pt.: „Czy istnieje życie organiczne za ziemią“ — wygł. prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i kom. meteorologiczny z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy, oraz komunikat sport. z Warszawy. 20.15—22.00 Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Oork. Filh. Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Henryk Kowalski (skrzypce). 1) Mozart: a) Uwertura do po. „Flet zaczarowany“, b) Serenada „Eine kleine Nachtmusik“. 2) Paganini: Koncert skrzypcowy z orkiestrą. 3) Kalinnikow: Symfonja g-moll, 22.00—22.15 Feljeton pt.: „Półksiężyc w Jugosławji“ — wygł. p. Wacław Rogowicz (tr. z W) 22.15—22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, oraz kom.: meteorol., sportowy i policyjny (tr. z W-wy). 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Przedwiośnie

—o—

Lokomotywa 2829.

Film „Lokomotywa 2329“ wyświetlany obecnie w „Przedwiośniu“, stoi na niezwykle wysokim poziomie artystycznym.

Lon Chaney stworzył kreację, która przewyższa wszystkie jego dotychczasowe. Postać starego maszynisty Andersena, dla którego poza maszyną nie istnieje nic, przedstawiona jest niezwykle realistycznie. Widać tu typ służbisty i pracownika, jaki tylko u ludzi starszej daty spotkać można i to takich, związanych po kilkadziesiąt lat z tą sama pracą. Obok Lon Chaney'a koncert gry dała Phylis Haver, słynna bohaterka „Chicago“. Dotychczasowy „wamp“ zmienił się tu w serdecznego trzpiota, z czem stanowczo „jej do twarzy“. Ostatnia kreacja nieżyjącego już Lon Chaney'a — należy ją obejrzeć.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Łatna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

Po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

B. P.

MAKS BUJANER

przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek d. 13 sierpnia 1931 r. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

ŻONA, WNUCZKA I RODZINA.

150 klm. dróg w Polsce.

wybuduje w ciągu roku firma włoska.

Zamówienie, udzielone włoskiej firmie budowy dróg Puricelli w Medjolanie na wybudowanie w Polsce około 150 km. dróg ma być wykonane przez tę firmę całkowicie do dnia 1 listopada 1932 r. Zamówienie zostało udzielone na warunkach kredytowych na okres 10 lat przy oprocentowaniu 7 i pół procent rocznie. Fundusz drogowy będzie spłacał odpowiednie sumy rocznie wraz z odsetkami, przyczem przysługuje mu prawo wcześniejszego uregulowania całej należności. Tranzakcja cała obejmuje kwotę około 15 miljonów złotych.

Koszt budowy 1 km. drogi ustalono na około 80.000 zł. Firma Puricelli budować będzie drogi podwójnie smołowane z mieszaniny smół bitumicznych z szabrem, szerokości 6 m. W umowie zastrzeżono, że do budowy użyte będą wyłącznie materjały krajowe. Firma Puricelli udziela za wybudowane przez siebie drogi 6-letniej gwarancji. Po 6-ciu latach szosy nowowybudowane zostaną przekazane w takim stanie, w jakim były przyjęte komisyjne po roku od chwili otwarcia ruchu. Roboty będą rozpoczęte jeszcze w roku bieżącym, głównie w okolicach Warszawy. W ciągu r. b. ma być wybudowane 12 km. drogi na odcinku Tarczyn — Grójec.

Reorganizacja policji państwowej.

Likwidacja urzędów śledczych i wzmocnienie posterunków powiatowych.

W organizacjis łużby śledczej policji państwowej mają niebawem nastąpić zasadnicze zmiany. Dotychczas przy każdej wojewódzkiej komendzie policji 'istniał urząd śledczy, któremu z kolei podlegały wydziały śledcze.

Łódzkiemu urzędowi sledczemu podlegały wydział śledczy, działający wyłącznie na terenie naszego miasta oraz dwa prowincjonalne.

Obecnie urzędy śledcze, które z kolei były uzależnione od wydziałów bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich,

mają być zupełnie skasowane.

Przy komendach wojewódzkich policji będzie jedynie utworzone stanowisko prowadzącego ewidencję działalności posterunków, a cała dotychczasowa działalność urzędów śledczych będzie skoncentrowana

w wydziałach bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich.

Pod względem oszczędnościowym osiągnięto bardzo wiele, gdyż odejdzie koszt utrzymania szesnastu urzędów śledczych, jako oddzielnych aparatów policji, co spowoduje redukcję personelu kancelaryjnego i taboru komunikacyjnego, a więc samochodów, motocykli, koni i t. d.

Redukcji ulegnie ogółem kilkaset osób.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że funkcjonarjusze policji, którzy dotychczas byli przydzieleni do urzędów śledczych, nie będą zwolnieni ze służby. Zostaną oni wszyscy przydzieleni

do powiatowych posterunków policyjnych

które od dłuższego czasu posiadają już zbyt szczupłą ilość ludzi.

Posterunki prowincjonalne dotychczas stale były przeciążone pracą i z tego względu nie mogły, należycie czuwać nad bezpieczeństwem ludności. Gdy w okresie letnim w miejscowościach letniskowych rozpoczynał się sezon kradzieży i włamań, powiatowe posterunki

nie mogły nigdy rozwinąć należytej kontrakcji.

Szczególnie często dawało się to odczuwać w województwie łódzkiem. Obecnie, gdy posterunki policyjne zostaną zwiększone liczebnie, potrafią one z pewnością należycie wywiązywać się ze swego zadania.

Reorganizacja policji ma nastąpić już w najbliższym czasie. Wstępne prace zostały już podjęte.

Nadużycia prezesa

związku robotników branży mięsnej.

Związek robotników przemysłu spożywczego, przy ul. Narutowicza 50, utrzymywał w swoim czasie sekcję robotników branży mięsnej.

Przed paru miesiącami akcja ta, odebrawszy cały swój ruchomy majątek, jaki miała w związku, przeniosła się do nowego lokalu, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, pod przewodnictwem prezesa, p. Władysława Kopczyńskiego, stwarzając samodzielny związek.

Ostatnio komisja rewizyjna, dokonując kontroli ksiąg, stwierdziła, iż popełnione zostały nadużycia ,na szkodę nowego związku, rpzyczem nadużycia te sięgały 4.000 złotych.

Ponieważ stwierdzono, iż nadużycia popełnione zostały przez prezesa związku, przeto komisja rewizyjna, po zakomunikowaniu tego faktu ogółowi członków związku, powiadomiła o nadużyciach urząd prokuratorski.

Członkowie nowego związku robotników mięsnych, zrażeni nieuczciwością swego prezesa, gremjalnie przeszli z powrotem do starego lokalu przy ul. Narutowicza 50, wracając do roli sekcji przy związku robotników przemysłu spożywczego, pozostawiając p. W. Kopczyńskiego, swego prezesa, w siedzibie przy ul. Piotrkowskiej. (p).

Spelunka złodziejska

w zakładzie fryzjerskim.

W czerwcu b. r. usiłowano dokonać włamania do mieszkania Dawida Frenkla przy ulicy Zgierskiej 23, przebywającego od kilku tygodni na letnisku. Złoczyńcy dostali się już do wnętrza mieszkania, lecz zostali spłoszeni i zbiegli, nie zabierając ze sobą spakowanych już rzeczy.

Sprawców nie ujęto. Dopiero po upływie kilku dni ustalono, że wyprawę złodziejską zorganizował Motel Rozenblum, znany włamywacz, mający na sumieniu szereg poważniejszych przestępstw. Okazało się, że Rozenblum zbiegł z Łodzi. Policja nie zdołała go ująć.

W toku dochodzenia stwierdzono jednakże, że Rozenblum pozostawał w kontakcie **z Jakubem Kozakiem, właścicielem zakładu fryzjerskiego w Łodzi.**

W zakładzie Kozaka odbywały się narady i układano plany przyszłych wypraw.

Kozaka aresztowano. Oświadczył on, że wiedział, o wyprawach złodziejskich Rozenbluma, dokonanych przez niego w ostatnich czasach, lecz **nie brał w nich czynnego udziału.** Według jego zeznań, Rozenblum miał między innymi na sumieniu włamanie do sklepu spożywczego przy ulicy Limanowskiego Nr. 16, do sklepu przy zbiegu ulic Solnej i Północnej i jakiegoś mieszkania prywatnego.

Policja, prócz Kozaka, aresztowała również Szlamę Nożycę, pracownika jego zakładu fryzjerskiego i niejakiego Szaję Fuksa.

Kozak na sprawie powtórzył to samo, co mówił na śledztwie. Pozostali podsądni nie przyznali się do winy i twierdzili, że nie mieli nic wspólnego z dokonanem włamaniem.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków, **skazał Kozaka na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem** wykonania kary na przeciąg czterech lat, pozostałych **podsądnych uniewinnił.**

Kobieta, która nie ma żołądka.

Niezwykły eksperyment chirurgiczny szwajcarskiego lekarza, dr. Schlattera.

Śmiała operacja wywowała wielkie poruszenie w świecie lekarskim.

Czy może człowiek obejść się bez żołądka? Nie potrzeba być lekarzem, aby dać na to pytanie odpowiedź odmowną. Wszyscy wiemy, jak kolosalnie ważnym organem naszego ciała jest żołądek. Niewielkie nawet zaburzenie w systemie trawienia wpływa na nas deprymująco nie tylko pod względem fizycznym, ale także duchowym. Nasze samopoczucie wydatnie się pogarsza, tracimy na humorze, stajemy się smutni opryskliwi... Lekarze powiadają, że

radość życia pochodzi od zdrowego żołądka.

Naturalnie lekarze mało się znają na poezji, w przeciwnym razie nie ściągaliby z obłoków tak podniosłych uczuć i nie wiązaliby ich z tak poziomem źródłem. W każdym razie żołądek jest centralnym organem całego skomplikowanego aparatu naszego trawienia, a od rezultatów dobrego, lub złego trawienia zależy jeszcze bardziej skomplikowany

aparat naszych uczuć i wrażeń.

Opowiadają, że znakomity angielski aktor Garrick miał zwyczaj zamawiać na obiad baraninę w dniu, w którym miał grać namiętnego kochanka, a jadał kurczaki, gdy miał wystąpić w roli bohatera. Widocznie żołądek wielkiego aktora w sposób oryginalny reagował na podniety gostronomiczne, a to z kolei wywoływały pożądany przezeń stan uczuciowy. Tak, czy owak, obok serca i mózgu, żołądek zajmował poczesne miejsce w naszym organiźmie.

I oto nagle szwajcarski chirurg dr. Schlatter z Zurychu dokonywa śmiałej operacji

całkowitego wycięcia pewnej pacjentce żołądka

i wbrew wszelkim przypuszczeniom pocjentka żyje, i — co lepsze — cieszy się doskonałym... apetytem.

Ten niezwykły wyczyn szwajcarskiego eskulapa zasługuje na to, aby z nim zapoznać naszych Czytelników.

Pewnego razu w gabinecie dr. Schlattera w Zurychu zjawiła się starsza kobieta, lat około 60-ciu, skarżąca się na

kompletny rozstrój żołądka.

Powierzchowne badanie zewnętrzne, oraz symptomy choroby, przez pacjentkę opowiedziane, upewniły lekarza w jego hipotezie, że ma się tu do czynienia z

rakiem żołądka.

Chirurg postanowił zastosować zabieg operacyjny i dokonać usunięcia złośliwego guza, zapomocą rozcięcia pasa brzusznego i żołądka. Operacja ta, zwana laparotomją, częstokroć daje pozytywne rezultaty. Gdy jednak żołądek chorej został rozcięty — oczom operatora ukazał się smutny wdok. Djagnoza okazała się trafną: był to rak istotnie, ale — czego lekarz nie przewidział? — Oto spuchlizna raka nie stanowiła określonego gniazda, lecz rozciągła się na całej przestrzeni od otworu przewodu pokarmowego do otworu kiszek. Było niemal nonsensem wyciąć cały ten pas, zostawiając bezużyteczną połowę żołądka.

Zostały zatem do wyboru dwie drogi: albo **pozostawić chorą naturalnemu biegowi choroby, a więc pozwolić jej umrzeć, albo też zdecydować się na usunięcie całego żołądka a później połączyć przewód pokarmowy z kiszką odbytową bezpośrednio.**

Chirurg zadecydował zastosować zabieg operacyjny. Wyciął i usunął całkowicie żołądek, a ponieważ dwunastnicy nie można bezpośrednio podciągnąć do przewodu pokarmowego, więc operator zaszył dwunastnicę całkowicie, w górę zaś podniósł inną część kiszki odbytowej przewiercił w niej odpowiedni otwór, wstawił weń koniec przewodu pokarmowego i **wszystko to umocował zapomocą silnego szwu.** Dopiero wtedy chirurg zaszył zewnętrzne pasy brzuszne.

Operacja była niesłychanie śmiałą i lekarz z szalonem podnieceniem czekał na jej wynik. Jeśli chodzi o skrupuły (eksperyment, graniczący niemal z szaleństwem!) — to chirurg ich nie miał, gdyż położenie chorej i tak było bez wyjścia. Natomiast w razie powodzenia — chora stałaby się ewenementem w dziejach chirurgji, a lekarz zyskałby nieśmiertelną sławę.

Trzeba było zatem uzbroić się w cierpliwość... **Chora nie umarła pod nożem — to było pierwszym sukcesem.** Następnie zaczęto ją odżywiać początkowo tylko płynami: **mlekiem, lekkim rosołem...** Cud został dokonany. Chora zaczęła się poprawiać. Lekko podwyższona temperatura — była jedyną konsekwencją śmiałego eksperymentu. Po jakichś 20 dniach od chwili operacji zaczęto chorą odżywiać **białem mięsem w drobnych porcjach i nowy cud! mięso bez żadnych komplikacji znikało w otchłani, jaką chora miała, zamiast żołądka.**

Rekonwalescentkę właściwie można było już wypisać ze szpitala, ale eksperyment był zbyt ciekawy, aby doktór mógł się na to zdobyć. Z żądzą myśliwego, który jest na tropie zwierzyny, zajął się chirurg dokładną obserwacją procesu trawienia chorej. I oto ze zdziwieniem stwierdził, że

trawienie kobiety bez żołądka, było całkowicie normalne.

Przekonała go o tem analiza chemiczna. Dr. Schlatter starannie ważył racje pokarmowe, dawane chorej, obliczał ilość białka, witamin, oraz innych składników. Następnie porównywał to wszystko z wagą, oraz składem chemicznym jej wydzielin i wykrywał niemal normalną proporcję. Zatem i trawienie było normalne. Proces wsysania przetrawionego pokarmu przez organizm chorej prawdopodobnie odbywał się równie szczęśliwie, gdyż

chora doskonale się czuła.

Śmiały eksperymentator zaczął się zastanawiać, jakie organy wykonywują w chorej proces trawienia w zastępstwie żołądka? Jak wiadomo, jednym z najważniejszych składników soku żołądkowego jest pepsyna, rozpuszczająca białko. Co zastąpiło działanie pepsyny w organiźmie chorej? Prawdopodobnie **paukreatyna — sok gruczołu podżołądkowego.** Nie małą rolę w procesie trawienia odgrywają także kwasy żołądkowe, wpływające na prawidłową fermentację soku kiszek. Czy ta fermentacja zwiększyła się u chorej dr. Schlattera? Badania tego nie wykazały. Przeciwnie chora czuła się doskonale, a nawet

przybrała na wadze około 6 kilogramów.

Rzecz jasna, że na dalszą metę nie można ręczyć za absolutne wyzdrowienie chorej, ale z całkiem innych względów. Chodzi o to, że wycięcie jednego gniazda raka nie gwarantuje niemożliwości powstania po pewnym czasie drugiego. Niestety, rak nie jest jeszcze całkowicie wyleczalny, a chora już dawno przeszła początkowe, najłatwiej uchwytne stadjum tej strasznej choroby. Najważniejsze jednak w danym wypadku jest to, że

chora żyje bez żołądka

i że poraz pierwszy w dziejach medycyny poddano z dobrym skutkiem człowieka tej operacji.

Na zakończenie dwie ciekawe obserwacje u chorej dr. Schlattera. **Miewa ona** wymioty, co uważano powszechnie za funkcję ściśle żołądkową. Ponieważ nie ma ona żołądka — mechanizm wymiotów ma swe źródło prawdopodobnie w czem innem.

I druga obserwacja: **dwunastnica chorej, odsunięta przez chirurga na bok, zaczyna puchnąć.** Czy nie mamy tu do czynienia z wybrykiem natury, usiłującej zrobić z dwunastnicy chorej rodzaj żołądka? W każdym razie jeśli chora dr. Schlattera wyżyje — król — żołądek zostanie zdetronizowany, jak tylu innych królów w naszych demokratycznych czasach.

P. A.

Reorganizacja kasy chorych.

W dzielnicy III-ciej wprowadzono instytucję lekarzy domowych.

Dotychczasowe doświadczenia dały dobre wyniki.

Reorganizacja lecznictwa, zapoczątkowana, przez Kasę chorych w ubiegłym roku postępuje stale naprzód. Jak wiadomo, dotychczas tytułem próby wprowadzono instytucję lekarzy domowych jedynie w lecznicy pierwszej. Łódź przodowała pod tym względem, albowiem pierwsza lecznica miała być wzorem nie tylko dla samej Łodzi, lecz i dla innych Kas na terenie Polski.

Po zorganizowaniu instytucji lekarzy domowych w I lecznicy, do Łodzi przybyła pierwsza komisja z ministerstwa pracy i opieki społecznej, składająca się z szeregu wybitnych lekarzy polskich, która dokładnie zbadała nową organizację lecznictwa i stwierdziła, że domowi lekarze spełniają doniosłe zadanie, przyczyniając się z jednej strony do usprawnienia leczenia, a z drugiej nawiązując ściślejszy kontakt pomiędzy ubezpieczonymi a Kasą chorych.

Duże bardzo znaczenie odgrywa tu czynnik zaufania. Lekarz domowy służył radą nie tylko w zakresie samego leczenia. Stawał się przyjacielem ubezpieczonego, który w ten sposób, odnosząc się dawniej niechętnie do instytucji Kasy chorych, z czasem nabierał do niej coraz to większego zaufania.

Tak doskonałe wyniki spowodowały iż ministerstwo pracy i opieki społecznej zaleciło wszystkim kasom na terenie całej Polski

wprowadzenie tej wielce pożytecznej i doniosłej inowacji.

W Łodzi sieć domowych lekarzy miała ogarnąć całe miasto. Jednakże względy finansowe skłoniły Kasę do chwilowego zaniechania tego zamiaru i wprowadzania instytucji domowych lekarzy stopniowo, dzielnicami. Po lecznicy I-ej postanowiono wprowadzić z kolei inowację do lecznicy III-ej, mieszczącej się w nowowybudowanym gmachu przy ul. Łagiewnickiej.

Przemawiały za tem bardzo poważne względy. W pierwszym rzędzie wzięto pod uwagę, że dzielnica III jest największa, to też ubezpieczeni muszą niekiedy odbywać bardzo długie wędrówki do lecznicy kasowej. Z drugiej strony przed niedawnym czasem została zlikwidowana lecznica VI i przyłączoną do III, co również przyczyniło się do tego, że znaczna część ubezpieczonych mieszkała daleko od lecznicy.

Reorganizacja lecznictwa w III lecznicy przeprowadzona została w poniedziałek. W 18 punktach dzielnicy III-ej wyszukano i wynajęto odpowiednie lokale, w których zainstalowani zostali lekarze domowi. Przy każdym lekarzu urzęduje również

pielęgniarka - higjenistka.

Lekarze ci są internistami i zasadniczo leczą wszystkich pacjentów, zgłaszających się do nich z chorobami wewnętrznemi. W razie jeśli choroba pacjenta wymaga specjalistycznego leczenia, wówczas lekarz domowy, po dokładnem zbadaniu, wypisuje kartę do właściwego specjalisty, kierując chorego do lecznicy dzielnicowej, przy ul. Łagiewnickiej.

Lekarze domowi ordynować będą przez

7 i pół godzin dziennie, — od 9 rano do 6 wieczorem z przerwą obiadową. W ten sposób zgłaszać się będą mogli do nich wszyscy ubezpieczeni, niezależnie od tego, czy pracują przed, czy po południu.

Wprowadzenie nowego systemu do lecznicy III ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Dzielnica trzecia jest bowiem zamieszkała

przeważnie przez ludność robotniczą.

Niezależnie od przyjmowania chorych w punkach lekarskich, lekarze domowi odwiedzać będą ubezpieczeniowych w ich mieszkaniach, zapoznają się z ich warunkami mieszkaniowemi i z warunkami zdrowotnemi.

Obsada 18 punktów lekarskich nastapiła narazie prowizorycznie, a to z tego względu, że w najbliższym czasie kończy się umowa pomiędzy związkiem lekarzy a Kasą chorych i Kasa pragnie, aby lekarze domowi otrzymali warunki już według nowej umowy.

Jak nas informują, pozostałe lecznice w roku bieżącym nie będą zreorganizowane wskutek braku funduszów. W roku 1932 lekarzy domowych otrzyma lecznica II i V.

(i).

Wbiła sobie nóż w serce.

Straszliwy czyn nerwowo-chorej kobiety.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zawiadomiono pogotowie o wstrząsającem samobójstwie w domu przy ulicy Zielonej Nr. 16 na Bałutach.

W kamienicy tej, w suterynie, zamieszkuje 35-letnia Ruchla Grinowa wraz z 19-letnią zamężną córką i zięciem, Lejkiem. Grinowa przed sześciu laty targnęła się na życie i od tego czasu często wpada w stan silnego zdenerwowania.

Córka i zięć, znając jej usposobienie, starali się wszelkiemi siłami zapewnić jej spokój.

Wczoraj rano Grinowa zbudziła się wyjątkowo późno. Gdy stwierdziła, że córka i zięć zdążyli już zjeść śniadanie, zdenerwowała się z tego powodu.

— Ty więcej dbasz o męża, niż o matkę! — zawołała z oburzeniem do córki. — Ja tego nie zniosę!

Daremnie córka starała się ją uspokoić. Grinowa wpadła w gniew i w pewnej chwili *porwała ze stołu nóż.* Nim córka zdążyła się zorjentować w sytuacji, *Grinowa wbiła sobie nóż w klatkę piersiową, w okolicę serca.*

Lejek, będący również świadkiem tej sceny, wybiegł jak szalony na podwórze, wszczynając alarm. Zawezwano pogotowie.

Przybyły lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Grinową w bardzo groźnym stanie do szpitala Św. Józefa. Lekarze wątpią, czy uda się im utrzymać ją przy życiu.

Zaznaczyć należy, że w tem samem mieszkaniu przed rokiem niejaka Władysława Kołodziejowa *siekierą zamordowała swego męża. Niedawno za zbrodnię te skazano ją na 8 lat ciężkiego więzienia.*

(dg)

Łódź
13 sierpnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
13 sierpnia 1931

Syndycy tymczasowi Banku Handl. w Łodzi

prosili sąd o zezwolenie wejścia w układy z dłużnikami banku.

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu handlowego w Łodzi znalazła się ponownie sprawe upadłości „Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc.", syndycy tymczasowi Banku, adw. St. Cygańskii, Edw. Filipkowski i St. Sztromajer wnieśli za pośrednictwem sędziego komisarza, sędziego handlowego Ottona Eisenbrauna podanie do sądu.

W podaniu tem syndycy masy upadłości proszą sąd o udzielenie im zezwolenia na *redukcję należnych od dłużników banku sum* pod warunkiem uprzedniego przeprowadzenia skrupulatnych wywiadów o stanie materjalnym dłużników i o bezskuteczności ewentualnej egzekucji.

Przy wykonaniu przez syndyków tymczasowych upadłości Banku Handlowego w Łodzi czynności swych, napotykali niejednokrotnie na trudności w sprawach inkasowania należności Banku od postronnych osób. Mianowicie, dłużnicy banku, chcąc regulować należności bankowe, nie są w stanie pokryć całej należności w stosunku 100 procent i zwracają się do syndyków tymcz. o bonifikację. Syndycy nie mają prawa robić jakichkolwiek bonifikacji, gdyby jednak mieli prawo rozkładać należność na raty, czy też dawać pewne bonifikacje, możnaby odzyskać, jeżeli nie całą należność, to przynajmniej część. Wobec tego syndycy zwrócili się do sądu o udzielenie im pozwolenia na redukcje sum niektórych dłużników banku.

Sąd postanowił wniosek syndyków tymczasowych zezwolenia im wejścia w układy z dłużnikami upadłego banku— oddalić, gdyż w myśl prawa, do syndyków tymczasowych należy tylko ściąganie należności upadłego i to tylko w razie konieczności, gdyż czynności syndyków tymczasowych w zasadzie mają charakter zachowawczy, a likwidacja wierzytelności należy do syndyków ostatecznych i wejście w układ z dłużnikami upadłego banku może nastąpić jedynie wówczas, gdy zostanie w upadłości zawarty związek wierzycieli.

★

W listopadzie r. ub. ogłoszona została upadłość firmie *„Nuchem I. Ryba"*. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 4-go kwietnia 1930 r. sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Bruno Biederman, zaś kuratorem upadłości adw. Maksymiljan Rubin. Upadłego oddano pod dozór policji.

W marcu r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego przystąpiono do propozycyj układowych.

Upadły proponwał wierzycielom układ w wysokości 10 procent, płatnych w 4-ch równych ratach, z których pierwsza płatna ma być po upływie 6 miesięcy od chwili zatwierdzenia układu przez sąd. Adw. Zauberman w imieniu firmy „M. Lipscy et Co." wnosił o odroczenie zebrania, gdyż upadły Ryba ma posiadać przedsiębiorstwo i nieruchomość w Berlinie, która nie została wciągnięta do masy upadłości. Pełnomocnik upadłego oświadczył, że upadły Ryba żadnego przedsiębiorstwa w Berlinie nie posiada, natomiast swego czasu przy opieczętowaniu majątku zeznał, że posiada dom w Berlinie. Ponieważ pełnomocnik upadłego nie mógł zapewnić zabezpieczenia wierzytelności, na nieruchomości w Berlinie, adw. Zauberman kategorycznie sprzeciwił się zawarciu układu.

Ogółem za zawarciem układu wypowiedziało się 26 wierzycieli, repreezntujących sumę 704.403 zł., przeciwko układowi wypowiedział się 1 wierzyciel na sumę 51.080 zł. Wobec większości wierzycieli, będących za układem, układ powyższy został na zebraniu wierzycieli przyjęty.

Po pewnym czasie wpłynęła do sądu handlowego opozycja pełnomocnika firmy „M. Lipscy" przeciwko układowi, zawartemu z upadłym, z tego względu, że upadły posiada majątek w Niemczech, który jednak do masy upadłości wciągniety nie został.

Sąd w dniu wczorajszym udzielił upadłemu Rybie 14-dniowego terminu na złożenie dowodów, stwierdzających stan i wartość jego majątku poza granicami Polski, a w szczególności do złożenia dowodów wartości i obciążenia nieruchomości, położonej w Berlinie przy ulicy Bembergstr. 18.

Podanie o odroczenie wypłat.

Jedna z najstarszych firm łódzkich, jaką jest Towarzystwo Akcyjne Koral Steinert, przy ul. Piotrkowskiej 276 złożyła podanie o odroczenie wypłat na 3 miesiące.

Fabryka istnieje w Łodzi od prawie 100 lat.

Firma ta, jako Towarzystwo Akcyjne założona została w roku 1914 w celu przejęcia i prowadzenia istniejącej w Łodzi od 1834 roku fabryki wyrobów bawełnianych i przedsiębiorstwo jej w ciągu swego istnienia należało do pierwszorzędnych placówek krajowego przemysłu włókienniczego.

Wojna światowa zadała towarzystwu dotkliwy cios, wyrządzając straty, oszacowane przez państwową komisję szacunkową na sumę 1,983,000 złotych rubli. Strata ta była tem poważniejsza, że za nabyte krótko przed wybuchem wojny, a następnie zarekwirowane przez okupantów surowce pozostał dług w bankach angielskich w kwocie 85.280 funtów angielskich.

Pomimo utraty w ten sposób znacznych funduszów kapitału obrotowego, Towarzystwu udało się rozwinąć pomyślną pracę i spłacić część długów przedwojennych, a mianowicie sumę Ł. 58,580. Kryzys gospodarczy, jaki zapanował od końca 1928 roku i związane z nim objawy, a w pierwszym rzędzie zubożenie i niewypłacalność klijenteli i drożyzna kredytu, spowodowały dla Towarzystwa szereg trudności, które do ostatniego czasu były skutecznie przezwyciężane. Jednak dalsze zaostrzenie się kryzysu wywołało tak ciężką sytuację w stanie finansowym towarzystwa, iż ostatnio zmuszone jest zwrócić się do sądu z prośbą o udzielenie mu odroczenia wypłat.

Z załączonego do podania bilansu widać, iż zobowiązania firmy petentki wynoszą sumę zł. 8,692,701,74, zaś aktywa przedstawiają wartość złotych 21,608,369,20, w czem same płynne i pół płynne aktywa wynoszą złotych — 7,469,107. Ponieważ długi przedwojenne w sumie złotych 1,147,682,73 nie są natychmiast wymagalne, natomiast rozłożone są na długoletnie raty, a suma złotych 1,095,759 zabezpieczona jest hipotecznie, przeto płynne i półpłynne aktywa (zł. 7,469,107) przewyższają pozostałe długi (zł. 6,449.258) o złotych 1,019,849.

Powyższe dane uzasadniają w zupełności możliwość przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstwa w razie uchronienia majątku firmy na pewien okres przed poszukiwaniami ze strony wierzycieli.

Dla lepszego zobrazowania stanu, podajemy poniżej bilans firmy, z wyszczególnieniem każdej poszczególnej pozycji:

Stan czynny:

Grunty	Zł. 1.445.430.28
Budynki	4.340.106.45
Maszyny i urządzenia	8.353.600.44
Kasa	96.455.13
Weksle	169.487.10
Papiery wartościowe	28.052.32
Dłużnicy	3.508.707.72
Bawełna i odpadki baweln.	238.651.39
Materjały, chemikalja, towary gotowe, przędza, półfabrykaty	2.933.558.43
Sumy przechodnie	122.02
	Zł. 21.608.369.20

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	Zł. 7.500.000.—
Kapital rezerwowy	892.050.85
Kapitał amartyzacyjny	4.304.112.81
Dług przedwojenny, długoterminowy	1.147.682.73
Wierzyciele	5.989.583.87
Sumy przechodnie	72.360.24
Akcepty	1.483.074.90
Zysk w I półroczu 1931	219.503.80
	Zł. 21.608.369.20

Plan sanacyjny firmy przewiduje uzyskanie funduszów na spłatę długów ze sprzedaży towarów, co wobec nadchodzącego sezonu, zdaniem firmy, nie powino przedstawiać trudności, a pozatem polegać ma jeszcze na energicznem inkasowaniu należności u dłużników, oraz na możliwości sprzedaży lub obciążenia nieruchomości, co uda się tem łatwiej, ponieważ znaczna część nieruchomości nie jest obciążana żadnemi długami.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słaba przy zapotrzebowaniu niewielkiem. Zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego minimalne przy braku odbiorców. Całkowite zapotrzebowanie pokrywały banki prywatne bez udziału Banku Polskiego, wobec czego Bank Polski obniżył kurs dolara do 9.00 i pół. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.929. W obrotach prywatnych marką niemiecką obracano po kursie 212.35. Notowano dewizy: Bruksela — 124.25, Amsterdam — 359.95, Londyn — 43.37 i pół, Nowy JoJrk — 8.925, Paryż — 34.99, Praga — 25.44 i pół, Zurych — 174.20, Wedeń — 125.50, Medjolan — 46.71. W obrotach prywatnych dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.00 przy obrotach minimalnych. Mocniej kształtował się kurs rubla złotego, a mianowicie 4.96—4.97, rubel srebrny — 1.45, bilon — 0.70, czerwoniec — 3.15. Kurs urzędowy 1 gr. czystego złota 5.92.44.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała tendencja dość słaba przy obrotach bardzo ograniczonych za wyjątkiem akcyj Banku Polskiego, któremi dokonano większych tranzakcyj. Notowano: Bank Polski — 114, Lilpopy — 13.50, Haberbusch — 65.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów państwowych tendencja była mocniejsza, natomiast dla prywatnych papierów lokacyjnych cokolwiek słabsza. Naogół obroty małe. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 82.75, serjowa 86, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 70.50 8 proc. obligacje budowlane Banku Gosp. Kraj. 93, 8 i 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gosp. Kraj. 94 i 83.25, 8 i 7 proc. listy zastawne państwowego Banku Rolnego 94 i 83.25, 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 73—94, 4 proc. listy ziemskie 38, 8 proc. listy m. Warszawy 68.75 —69.50—69, 8 proc. listy m. Łodzi 65, 10 proc. lsty m. Lublina 77.50, 10 proc. listy m. Siedlec 71, 10 proc. listy m. Radoma 71.50. W obrotach prywatnych: 3 proc. pożyczka budowlana 33.50, 5 proc. pożyczka dolarowa 48.50. 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. listy ziemskie 49.25, 4 i pół proc. m. Warszawy 49.50, 5 proc. listy m. Warszawy— 54.50, 8 proc. listy m. Lublina 61, 5 proc. listy m. Łodzi 52.50.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 9.00 w płaceniu i 9.01 w żądaniu. Zniżka kursu nastąpiła skutkiem obniżenia kursu dolara gotówkowego na giełdzie warszawskiej do 9.05. Na warszawskim rynku prywatnym oddawane były dolary po kursie oficjalnym. Ostateczna tendencja słaba. Obroty małe z powodu nikłego zapotrzebowania.

Listy zastawne w zaniedbaniu, temniemniej tendencja ich jest utrzymana.

Stan uruchomienia

wielkiego przemysłu włókienniczego.

Na podstawie danych, uzyskanych ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zatrudnienia w firmach do związku tego należących w okresie od dnia 27 lipca do dnia 2 sierpnia r. b. przedstawiał się następująco:

Przed 6 dni w tygodniu w wielkim przemyśle bawełnianym pracowało 15 firm, przez 5 dni — 10 fabryk, przez 4 dni — 6 fabryk, przez 3 dni — 3 fabryki, nieczynnych było 3 fabryki, 1 zaś fabryka była całkowicie unieruchomiona z powodu zbiorowego urlopu. Razem więc w tym okresie zatrudnionych było 43.927 robotników, z czego 6.076 robotników korzystało z urlopów.

W wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w omawianym okresie czynnych było 13 fabryk, przez 5 dni w tygodniu — 7 fabryki, przez 4 dni — 4 fabryki, nieczynnych zaś zupełnie były 4 fabryki. Ogółem więc zatrudnionych było 15.168 roboników, z czego na urlopie było 247 robotników.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 11 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 3.81, luty 3.85, marzec 3.90 kwiecień 3.94, maj 3.98, czerwiec 4.01, lipiec 4.04, sierpień 3.59, październik 3.69, listopad 3.71, grudzień 3.76, loco 3.71.

Liverpool, 11 sirpnia. Bawełna egipska zamknięcie: styczeń 5.91, marzec 6.10, maj 6.3[illegible] lipiec 6.48, wrzesień 5.40, październik 5.58, listopad 5.70 loco 5.85.

Aleksandrja, 11 sierpnia. Notowań brak.

Nowy York, 11 sierpnia. Bawełna amerykańska: zamknięcie: styczeń 7.25, luty 7.33, marzec 7.44, kwiecień 7.55, maj 7.62, czerwiec 7.6[illegible] lipiec 7.77, sierpień 6.65, wrzesień 6.79, październik 6.96, listopad 7.07, grudzień 7.15.

Nowy Orleans, 11 sierpnia. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 7.20, marzec 7.41, maj 7.59, lipiec 7.75, październik 6.90, loco 6.65.

FRANCUSKA POŻYCZKA KOLEJOWA.

Donoszą z Rygi, że pertraktacje między łotewskiem ministerstwem skarbu a przedstwicielami Banque de Paris et des Pays Bas oraz Societe d'equipement des voiesmferrees, która dostarczyć ma materjału kolejowego, posunęły się w ostatnich dniach tak dalece naprzód, że już w najbliższej przyszłości można oczekiwać podpisania umowy. Stopa procentowa pożyczki wynosić będzie przypuszczalnie 10 proc.

EMISJE NA RYNKU NOWOJORSKIM W LIPCU.

Ogólna suma emisyj na rynku nowojorskim w lipcu r. b. wynosiła 230,9 milj. dol. wobec 292,6 milj. w czerwcu r. b. a 511 milj. w lipcu 1930 roku. Z powyższej kwoty przypadało na przedsiębiorstwa przemysłowe 76,5 milj., wobec 40 milj. w czerwcu r. b., a 52 milj. w lipcu ub. roku, na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej 135,6 milj. wobec 198,7 względnie 228 milj. dol., na pożyczki państwowe i komunalne 82,2 (18,3 wzgl. 96,6) milj. W ljucu emitowano dwie pożyczki zagraniczne na 63,8 milj., a w lipcu ub. roku 8 emisyj na łączną sumę 87,1 milj. dol.

Turniej zapaśniczy
w Cyrku Sportowym

Ostatnie walki finałowe turnieju, których zakończenia należy się spodziewać już w nadchodzącą sobotę, gromadzą w cyrku niewidziane jeszcze tłumy publiczności.

Wczorajsze walki miały przebieg następujący:

Saint-Mars—Martynoff. Obaj walczą zaciekle wykazując obok wielkiej siły dużo brutalności. Zwyciężył w 22 minucie Saint-Mars „kontr-rulada".

Sztekker—Pooschoff. Walka skończyła się nieoczekiwanie szybko, gdyż już w 2-ej minucie. Początkowo zanosiło się na zwycięstwo Pooschoffa, który z miejsca rozpoczął energiczne ataki, jednak spokojny Sztekker zastosował błyskawiczny „suples" i zwyciężył. Okazało się, że przyczyną tak nagłej i niespodziewanej porażki Pooschoffa była dziura w dywanie o którą zawadził. Liczni zwolennicy Sztekkera nagrodzili go burzą oklasków.

Jaago—Pineckl. Przez pierwsze 30 minut walka odbywa się w pozycji stojącej, gdyż żaden nie może osiągnąć przewagi.

Po nadludzkich zmaganiach, w których obaj, pomimo udanych chwytów, nie mogą się wzajemnie zmóc, walka po godzinie odbywa się na punkty W 65 mi nucie Jaago zakłada „klucz" i zmusza Pineckiego do „parteru", dzięki czemu walkę wygrywa jednym punktem przewagi.

Po tej walce wystąpił Sztekker i oświadczył, że chciałby aby walka rewanżowa, jaką ma stoczyć z Jaago odbyła się, aż do czasu kiedy jeden z zapaśników znajdzie się na łopatkach, a nie na punkty. Galerja, która ma większe zadowolenie, gdy widzi „naocznie" jak ktoś „leży", przyjęła oświadczenie mistrza z wielkim zapałem.

Willing—Pilkuś. Już w 12 minucie zwyciężył groźny Willing.

W dniu dzisiejszym wszystkie walki będą decydujące:

Największą sensację wzbudza rewanżowa walka Sztekkera z Jaago. Sądzimy, że Sztekker będzie tym razem ostrożniejszy i postawi na kartę wszystkie swoje atuty.

Drugą sensacją jest walka eliminacyj na Pooschoffa z Pineckim w celu ostatecznego ustalenia pierwszeństwa w kla syfikacji.

Pozatem do rezultatu walczyć będą:
Sanit Mars z Pilkusiem i Martynoff z Willingiem.

Komunista częstochowski
skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

Częstochowa, 12 sierpnia.

W dniu wczorajszym stanęli przed sądem Jakub Krycer i Mordka Jakubowicz oskarżeni z art. 102 o to, że w dniu 1 maja r. b. brali czynny udział w pochodzie komunistycznym i należeli do partji komunistycznej, która wzięła sobie za cel obalenie ustroju państwa na drodze gwałtu.

Przy Krycerze znaleziono w chwili aresztowania broszury komunistyczne, oraz sztandar z napisem „Niech żyje lewica związkowa", który miał rzekomo otrzymać od Jakubowicza. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Nierubliszewski. Oskarżał prokurator Hausbrand.

Po przemówieniach adw. Asza, który bronił Krycera i adw. Markowicza, który bronił Jakubowicza sąd ogłosił wyrok. Krycer został skazany na 5 lat więzienia, Jakubowicz zaś z braku dowodów uniewinniony.

Cholera w Mezopotamii.
Ludzie padają na ulicach.

Londyn, 11 sierpnia.

Z Mezopotamji nadchodzą alarmujące wiadomości *o olbrzymich spustoszeniach, jakie wśród ludności szerzy epidemja strasznej choroby — cholery.*

W Bassorze codziennie notują kilka lub kilkanaście śmiertelnych wypadków.

Niektóre wioski, dotknięte zarazą, są zupełnie wymarłe. *Zwłoki leżą tam, gdzie ludzie umarli, nikt ich nie grzebie. Zwierzęta domowe, straciwszy swych właścicieli, zdychają z głodu.*

Władze wydały szereg zarządzeń sanitarnych, które jednak nie zdołały pohamować rozwoju epidemji.

UPAŁY WE WŁOSZECH.

FLORENCJA, 11 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Fala gorąca, dająca się we znaki w całych Włoszech, szczególnie we Florencji, zaznacza się ilością porażeń słonecznych.

W ciągu ostatnich dni temperatura w mieście utrzymuje się powyżej 38 stopni w cieniu i dopiero późną nocą gorąco daje się mniej odczuwać.

Ogólna ilość zasłabnięć w ciągu ostatnich trzech dni wynosi 20 wypadków.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
Datyner
• UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olgińska) tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
Powrócił.
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja, Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9, w niedziele i święta od godz. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

SZKOŁA WYŻSZYCH NAUK
HANDLOWYCH I KONSULARNYCH
21, rue Sohet, Liege (Belgique)

Pod kontrolą Państwa, subsydjowana przez Władze Państwowe i wielki przemysł.

Przygotowanie do karjery handlowej, przemysłowej, bankowej, ubezpieczeniowej, konsularnej, kolonjalnej.

Przy szkole znajduje się sekcja przygotowawcza.

Egzaminy wstępne: 28 września 1931 r.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Powrócił.
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

KAWALERKĘ umeblowaną dla 1 lub 2 panów oddam, Kilińskiego 46 m. 3, I p. front.

MAGAZYN powierzchni 135 mtr. kw. suchy, widny, piętrowy z windą, w centrum ul. Piotrkowskiej zaraz do wynajęcia. Pokój na kantor. Oferty sub: Magazyn do adm. nin. pisma. 13

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2.

POSZUKUJĘ parterowego frontowego pokoju w śródmieściu lub pomieszczenia przy sklepie. Oferty sub: „Modystka".

POKÓJ umeblowany dla samotnego, Wólczańska 78, m. 9, tel. 174-65 od 2—5 po poł. 11

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia lokal mieszkaniowy 4-pokojowy, słoneczny z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami w nowym domu. Wiadomości udziela Kancelarja Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi od godz. 9—15, tel. 115-31. 14

5-CIO POKOJOWE mieszkanie frontowe z wszelkiemi wygodami do oddania tanio, Joskowicz, Żeromskiego 1.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla 1 osoby lub małżeństwa, Piotrkowska 112, m. 6.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych elektroterapja, diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Nie czyńcie eksperymentow ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowane

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
TELEFON: 12-333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Do akt Nr. E. 1312/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Gdańskiej L. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy Bolesław Sznek i Srebrnogóra, i składających się z 6-ciu maszyn do wyrobu pończoch i biurka dębowego, oszacowanych na sumę Zł. 2.440.—
Łódź, dnia 12 sierpnia 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 3794/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, n azasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Zielonej L. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Berkowicza, i składających się z 300 chustek wełnianych na głowę, oszacowanych na sumę Zł. 800.—
Łódź, dnia 12 sierpnia 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Posady

WYKWALIFIKOWANA ekspedjentka z dobrą prezencją może się zgłosić do magazynu Konfekcji Damskiej R. Margulies, Piotrkowska 92. 13

POTRZEBNE girlsy z warunkami. Zgłaszać się do teatru ul. Śródmiejska Nr. 17, godz. 11—1 pp.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, Jerozolimska 8.

POTRZEBNA starsza panna do sklepu, Tramwajowa 2 Gumowska.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski od zaraz. Zakład fryzjerski, Cegielniana 20.

POTRZEBNA manicurzystka ondulatorka do fryzjera, Srebrzyńska 65. Koba.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski, zgłosić się do zakładu fryzjerskiego, Franciszkańska 13.

ZAROBEK UBOCZNY dający wysokie dochody, bez uszczerbku dla pracy zawodowej, znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłoszenia „Gozakred" Lwów, Wałowa 11a.

Nauka i wychowanie

PRZYJĘCIA na uczelne zagraniczne jedynie pewnie i szybko załatwia Spicberg, Pomorska 40, 5—9 w.

Rozmaite

KTO POŻYCZY 500 złotych na dobry procent pod zabezpieczenie. Oferty sub: „Pożyczka".

UWAGA. Upinam na poczekaniu kapelusze filcowe tanio, Piotrkowska Nr. 27 front II piętro.

BEZPŁATNIE! Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia otrzymasz określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia darmo. Psychografolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47. 75 groszy (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć.

GRAND - PENSJONAT w Poddębiu pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względom swoich licznych zwolenników. Wiadomość tel. 139-62. Ceny b. przystępne.

ZAGINĄŁ portfel i książeczka wojskowa na imię Franciszka Góralczyka Łódź-Widzew, ul. Kunicera 23. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod wskazanym adresem.

Dr. med
Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.

Masz przeprowadzkę lub większy transport
TELEFONUJ 184-70
„Auto-Transport"

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"**
Aleksandrowska 1.

Dr. med.
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermją djatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5—8
w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Niniejszym zawiadamiamy p. p. udziałowców Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Miejskiej w Łodzi, iż
ZEBRANIE,
wyznaczone na dzień 14 sierpnia r. b. w lokalu Giełdy Łódzkiej, w powyższym terminie
NIE ODBĘDZIE SIĘ
z powodu nieobecności wielu p. p. udziałowców członków b. konsorcjum. O nowym terminie, który wyznaczony zostanie w najbliższym czasie, dokonane będą oddzielne ogłoszenia.
KONSORCJUM DZIERŻAWCÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ W ŁODZI W LIKWIDACJI.

Kupno i sprzedaż

STÓŁ, 5 krzeseł, fotel dębowe sprzedam okazyjnie. Cegie'niana 32 m. .

LUSTRA, trema tanio sprzedam ciemne i jasne. Wiadomość: Wysoka 16, fr. II p., m. 20.

BUDKA na węgiel, drzewo i warzywa do sprzedania, Rzgowska Nr. 44. 15

PECYK szamotowy (pokojowy) w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty z podaniem ceny do admin. „Republiki" pod „Piecyk".

SAMOCHÓD luksusowy limuzyna prawie nowy sprzedam tanio byle zaraz. Moniuszki 1, m. 3. 18

MEBLE biurowe okazyjnie kupię, a mianowicie: biurko, 2 stoły, szafkę żaluzjową, szafę, 14 krzeseł w pełnym komplecie lub częściowo. Zgłoszenia pod „okazja" — do administracji „Republiki".

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesieczne lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 62, m. 8, front II p. 15

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej między Ewangelicka a Główną. Wiadomość: telef. 142-31. 16

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27. telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.
Czynne są następujące działy:
1. **chor skóry i włosów**
2. Beaute
3. **Kuracyj odmładzających**
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc soliux, kąpiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny, **żylaki**, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem **CHIRURGA** Specjalisty. ordynującego codz. od godz. 1—4.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatwierdz przez władze Państw.

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 144-92
powrócił.
Przyjmuje od 8—9 rano; od 3—6 ppł. i od 8—9 wiecz.

Mieszkanie
4-pokojowe
ładne, słoneczne od zaraz **do wynajęcia.** Wszystkie wygody. Informacje telefoniczne 113-65r od 2—7.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7. obejrzeć można od 3—7 (róg Traugutta)

Dr.
H. Litmanowicz
wznowił przyjęcia.

Stenotypistka
wykwalifikowana polsko-niemiecka natychmiast poszukiwana przez większe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty do adm. niniejszego pisma pod „H. K. H."

Zgubiono brylant
1 i pół karatowy dnia 11 sierpnia około godz. 4-ej po poł. na Piotrkowskiej między Cegielnianą a Narutowicza. Upraszam **O ZWROT ZA** dobrem **WYNAGRODZENIEM.** Zawiadomić tel. **136-30.**

Dr. med.
J. M. Barciński
Rentgenolog powrócił.
Instytut rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta,
ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50
przyjm. od godz. 4 do 8-ej.

Jedna
2-piętrowa szpanrama
z klupami i jedna **1-piętrowa szpanrama** z szpilkami w dobrym stanie do sprzedania.
Oferty do adm. sub „Textil W."

Kotły parowe
różnych wymiarów i systemów, natychmiastowa dostawa.
ŁÓDŹ, Gdańska 106. tel. 200-59
Inżynier RYDZEWSKI.

Powrócił
Lekarz-dentysta
A. Struński
Piotrkowska 43, Tel. 165-20.



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA. ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

Piędnie położone mieszkanie
4 pokoje, kuchnia,
wszelkie wygody, front, I piętro, blisko poczty, telefon, od 1-go września do oddania. Bliższych informacyj udziela Biuro Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Dr. med.
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

Prenumerata „REPUBLIKI" jest najtańsza

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — **„REPUBLIKA"** — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, **a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnoszeniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkiemi dodatkami i numerami niedzielnemi.**

„REPUBILKA" jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — **„REPUBLIKA"** ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacie będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.